

BEZPŁATNE



www.mojemiasto.eu

www.facebook.com/mmgazeta

CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMIASTO

nr 06 (99) listopad / grudzień 2023

D W U M I E S I Ę C Z N I K



WOLNOŚĆ UKRAJNIE!

Narodowe Święto Niepodległości

105. Rocznicza
Odzyskania Niepodległości



więcej na str. 5

Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego w Schwäbisch Gmünd



**ZA MŁODZI
NA JUBILEUSZ!**

Ale mimo to świętujemy.



Dziękujemy naszym wszystkim klientom,
pracownikom oraz wszystkim naszym partnerom.
Bez Was bylibyśmy tylko stacją benzynową!

www.star.de

ORLEN Deutschland GmbH
Kurt-Wagener-Str. 7
25337 Elmshorn, Niemcy

Seniorenwohngemeinschaft w Polsce

Nowy adres... Nowa historia

Właśnie zakończyłaś aktywną karierę zawodową i szukasz miejsca, które pozwoli Ci odkryć nowe życie na emeryturze? Tu znajdziesz przestrzeń dla osób, które chcą prowadzić aktywne i wartościowe życie, a jednocześnie szukają spokoju i wyciszenia. To miejsce dla tych, którzy chcą żyć razem, wśród zaufanych ludzi i przyjaciół wokół siebie, a nie w samotności. Chcą spędzić trzeci etap swego życia, w spokojnej okolicy, w ładnym domu z pięknym ogrodem, w mieście, a jednak wśród ciszy i pięknego otoczenia. Z udogodnieniami, które bardzo szybko docenisz. Senioren WG to mieszkanie z rówieśnikami, połączenie komfortu i bezpieczeństwa z potrzebą zachowania niezależności.

Dom z piękną parkową działką 1500 m². 6 indywidualnych jasnych apartamentów, przestronne łazienki. Przestrzeń wspólna: bardzo duży salon z jadalnią, kominkiem, biblioteczką i szerokim tarasem, kuchnia w pełni urządzona i wyposażona. Cały teren jest ogrodzony. Jest też miejsce na rowery i samochód. Dom jest przytulny, jasny, ciepły, ma bardzo funkcjonalny układ i znajduje się w środku ogrodu.

APARTAMNETY W SENIOREN WG
POLSKA · RACIBÓRZ · UL. JANA 16



Ewa Lankocz
0048 509 148 509
ewa.lankocz@domprofit.pl
www.domprofit.pl

Racibórz, na Śląsku/w Polsce
Dom w centrum miasta
Z Katowic i Opolą ok. 80 km

WYBIERZ DLA SIEBIE IDEALNĄ PRZESTRZEŃ

Racibórz jest miłym, zadbanym, uroczym i spokojnym 50-tysięcznym miastem na uboczu Górnego Śląska, przy granicy czeskiej. Sklepy, restauracje, przychodnie lekarskie, kościół, fryzjer, biblioteka. Obok komisariat policji, przedszkole oraz hotel. W odległości paru kroków są przystanki. Niedaleko zamek z parkiem i ścieżką rekreacyjną wzdłuż rzeki Odry.



MONTAŻ RUSZTOWAŃ - RUSZTOWANIA FASADOWE

ZAPEWNIAMY KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ W ZAKRESIE
WYNAJMU ORAZ DOSTAWY I MONTAŻU
NASZYCH RUSZTOWAŃ

SOLIDNE KONSTRUKCJE · BEZPIECZEŃSTWO · DOBRE TERMINY



M.P Gerüstbau
Marcin Pudell
Rappenweg 109a
81829 München

Tel.: 089 | 90 38 005
Fax: 089 | 90 38 007
Mobil: 0176 | 31 35 28 57

info@pudell-geruestbau.de
pudell-geruestbau.de

spis treści

od redakcji

DRODZY CZYTELNICY

Jak ten czas leci, to już ostatni w tym roku, 99-ty numer *Mojego Miasta*. Ponieważ jesteśmy dwumiesięcznikiem, oznacza to, że Nowy Rok rozpoczniemy jubileuszowo, świętując nasze setne urodziny.

Zanim jednak do tego dojdzie, czekają nas dwa miesiące tego roku, wcale nie tak życzliwego, bo zaczynającego się straszliwym trzęsieniem ziemi w Turcji, które pochłonęło 60 tys. ofiar, w pełni wypełnionego wojną na Ukrainie i kończącego się niebezpieczną dla całego świata wojną na Bliskim Wschodzie.

Trzeba przyznać, że z tej całorocznej zawieruchy Polacy wychodzą względnie suchą stopą. Wakacje, urlopy mieliśmy spokojne, pogoda dopisała. Nikt nam nie plądrował sklepów, nie palił samochodów, nie walczył z policją. Jedyne walki uliczne, jakie zanotowaliśmy, były słownymi potyczkami w kampanii wyborczej, co ma się nijak do wydarzeń w miastach zachodniej Europy.

Zauważamy ten problem w tym numerze, przyglądając się rosnącemu antysemityzmowi. Nie w Polsce, której to obywatelom łatką taką się przypina, ale w Niemczech. W powiązaniu z tym tematem polecamy też artykuł ukazujący podobieństwo rewolucji sprzed laty z obecnymi zmianami zachodzącymi tuż obok nas.

Wspominamy zakochanego w naszym kraju Ukraińca, który poległ na froncie i niesamowitą reakcją jego polskich przyjaciół na tę tragiczną wieść. Relacjonujemy uroczystości z miejsca spoczynku polskich ofiar II wojny światowej i obchody 340-lecia odsieczy wiedeńskiej, ale też przypominamy o pomijanych wstydlwym milczeniem wojennych reparacjach od... Rosji.

Zapraszamy na fascynujące podróże, prezentujemy debiuty książkowe i naszych artystów na festiwalu w Bayreuth, nie boimy się też sztucznej inteligencji. Zaś słowami naszego mistrza grzebień i makijażu oznajmiamy, że w sezonie jesienno-zimowym króluje niepodzielnie czerwień.

Honorowe miejsce, okładkę, zarezerwowaliśmy na zapowiedź koncertu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego z okazji 105. Rocznic Odzyskania Niepodległości w Schwäbisch Gmünd, pod Stuttgartem.

Ponieważ jest to ostatnie wydanie przed Bożym Narodzeniem, mamy dla Państwa całą gamę tematów świątecznych, poczynając od Wigilii w Auschwitz przez rozważania naszego kapelana o więzi żłóbka i Eucharystii, na Świątecznym Pogotowiu Książkowym kończąc. Przy okazji życzymy naszemu kapelanowi, ks. dr. hab. Jerzemu Grześkowiakowi jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Państwu zaś życzymy radosnego, duchowego Adwentu w oczekiwaniu na Boże Narodzenie, wesołych Świąt, szalonego Sylwestra, no i... do szczęśliwego zobaczenia w Nowym, 2024 Roku!

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

MOJE MIASTO

- Wspomnienie 15. rocznica śmierci
Księdza Kątonika Franciszka Boguckiego 4
- Polskie Parafie Katolickie 4
- Narodowe Święto Niepodległości 5
- Niezapomniana Wigilia w Auschwitz Jarosław Wróblewski 6
- „Tylko nie zapomnijcie, żem zginął w Niemczech” 7
- Gdy wszyscy Święci idą do nieba... Bogdan Żurek 8
- Listy z Berdyczowa – Felieton, którego miało nie być...
Krzysztof Dobrecki 8
- Tradycje literackie i podwójny Srebrny Jubileusz
Teresa Kaczorowska 9
- Homo sovieticus i kolorowe rewolucje
Jolanta Helena Stranzenbach 10
- Od żłóbka do Eucharystii ks. Jerzy Grześkowiak 11
- Antysemityzm w Niemczech, w kontekście
ataku Hamasu na Izrael Maria Legieć 12
- "Wszystko dobrze" 13
- Szkoła przyjazna każdemu Jolanta Łada-Zielke 14
- Polscy artyści zachwycili publiczność festiwalu
Bayreuth Baroque Jadwiga Zabierska 15

PORADNIK

- ChatGPT – schyłek ludzkiej twórczości czy...
Michał Barycki 18
- Podróże małe i duże Hintersee – kraina lodu 20
- 20 lat ORLEN i star E-mobilność dla wszystkich 22-23
- Szkoła jazdy Holtmann z nowym właścicielem 24
- Alternatywne podróże po Polsce –
Gwarki w Tarnowskich Górach Grażyna Strzelecka 27
- Kąć piękności – Gorączka jesiennych nocy Orlando 28
- Na stole – Smaki zapamiętane,
czyli pamiętka na całe życie Ranonik 30

AKTUALNOŚCI

- Etnointegracja 2023 31
- Wywiad z prof. Konradem Wnękiem 32-33
- Stuttgart upamiętnia miejsca spoczynku polskich ofiar
II wojny światowej Tadeusz Rogala 34
340. rocznica wiedeńskiej Głorii Sobieskiego
Andrzej Białas 35
- Daria Nadolska 36
- „Zraniony lotos” – najnowsza książka Sylwii Młócek
Aneta Stelmach 36
- Podróże po świecie – W dawnym imperium Khmerów
Sebastian Wieczorek 37
- Świąteczne Pogotowie Książkowe
Małgorzata Gąsiorowska 39
- Polska Biblioteka 40



Wydanie jest współfinansowane w ramach funduszy polonijnych przez Konsulat Generalny RP w Monachium.
Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.
Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

JESTEŚMY NA



facebooku

Niezapomniana Wigilia w Auschwitz



Czy Wigilia świętowana w piekle na ziemi czyli niemieckim obozie, jakim było KL Auschwitz, mogła odmienić serca Polaków ubranych w pasiaki? „Twarz Witolda (Pileckiego) promieniała, a ja, aby dodać jej jeszcze więcej blasku, podprowadziłem go pod choinkę i ostrożnie wyjmując Białego Orła wyciętego z brukwi, podałem mu ten symbol Wolnej Polski, aby umieścić go na wierzchołku drzewka. Witoldowi zabłyśły łzy w oczach. W milczeniu mocno uściśnął mi rękę, po czym wzięszy ode mnie Orła zawiesił go na choince. Wszyscy odruchowo stanęliśmy na baczność” – napisał o konspiracyjnej Wigilii w bloku 25 w 1941 r. Wincenty Gawron, więzień Auschwitz i bliski współpracownik Witolda Pileckiego.

Obozowa Wigilia z 1941 r., poza religijnym wymiarem, miała wyjątkowe znaczenie, ponieważ przybyło na nią wiele osób z autorytetem z odległych sobie środowisk politycznych. Byli wśród nich m.in.: prof. Roman Rybarski (Stronictwo Narodowe), Józef Putek (Polskie Stronictwo Ludowe), Stanisław Dubois (Polska Partia Socjalistyczna), czy ppłk Kazimierz Rawicz (ZWZ-AK) - dowódca obozowej konspiracji Związku Organizacji Wojskowej, założonej przez Witolda Pileckiego. Było to na tyle wyjątkowe spotkanie, że przeszło do historii jako bardzo silne doświadczenie wspólnoty Polaków ponad politycznymi podziałami.

Obaj zgodnie przemawiali. Co za metamorfoza

Witold Pilecki numer obozowy 8459 w swoim „Raportcie” napisał: „Tak dobiegał końca 1941 rok. Przyszła druga Gwiazdka w Oświęcimiu i druga paczka z domu – odzieżowa, bo żywnościowych jeszcze nie było. Na bloku 25, gdzie przychylnym dla naszej pracy okazał się blokowy, na sali 7, urządziliśmy choinkę z zawieszonym w ukryciu Orłem Polskim. Sala była udekorowana naprawdę z wielkim smakiem. W wieczór wigilijny było przemówienie paru naszych przedstawicieli komórki politycznej. Czy Dubois mógłby na ziemi słuchać z zadowoleniem, jak przemawia



Rybarski i po tym serdecznie uściśnął mu rękę, lub odwrotnie? Jakież to byłby kiedyś w Polsce rozrzucający obrazek zgody i jak tam był niemożliwy. A u nas, na sali w Oświęcimiu, obaj zgodnie przemawiali. Co za metamorfoza...” – wspominał Witold Pilecki.

Zmartwychwstała bratnia miłość

Wincenty Gawron o numerze 11237 opisał historyczne spotkanie wigilijne w 1941 r. w bloku numer 25, łączące Polaków różnych przekonań politycznych: „Pojawił się także Witold Pilecki, używający w obozie nazwiska Tomasz Serafiński, mój najserdeczniejszy druh – ochotnik do oświęcimskiego piekła. Jego wejście było znakiem rozpoczęcia uroczystości. Twarz Witolda promieniała, a ja, aby dodać jej jeszcze

więcej blasku, podprowadziłem go pod choinkę i ostrożnie wyjmując Białego Orła wyciętego z brukwi, podałem mu ten symbol Wolnej Polski, aby umieścić go na wierzchołku drzewka. Witoldowi zabłyśły łzy w oczach. W milczeniu mocno uściśnął mi rękę, po czym wzięszy ode mnie Orła zawiesił go na choince. Wszyscy odruchowo stanęliśmy na baczność.

Choinka była skromna. Jej wystrój – księżyc i gwiazdki zrobione były z brukwi. Trochę ozdób wyciętych z kolorowego papieru Gutkiewicz. Heniek Bartosiewicz przyniósł od Sosny tuzin prawdziwych jabłek. Patrząc na choinkę wspominałem rodzinny dom. Choć w każdym bloku były choinki i blokowi na swój sposób urządzali Wigilię, to nasz dwudziesty piąty blok miał prawdziwą polską Wigilię. Wkrótce sala zarożała się od znanych patriotycznych obozowych postaci. Przybył dowódca Mazowieckiej Brygady Kawalerii Karcz, dzielny brygadier pułkownik Stawarz, majorzy Malik i Kosiba, oraz znani działacze: socjalista, prezes Związku Kolejarzy Kuryłowicz, narodowiec Rybarski, poseł ludowy Putek, i aktor, a przy tym impresario gwiazdy filmowej Poli Negri – Leopold Brodziński. Wśród gości dostrzegłem byłego sztabowego z pierwszego bloku Mielcarka, poetę Fuska, porucznika Pauloniego z naszej jarzynie, narodowców Niebudka, Świdzkiego i wielu innych zacnych członków tajnej organizacji. Lopicio złożył mi czułe życzenia świąteczne, inni brali mnie w ramiona jak brata i coś cudownego snuło się między nami jak gdyby aniołki sfrunęły ze ścian i w każde serce wlały słodycz radosnej nowiny. (...) Ach, niezapomniana oświęcimska Wigilia, nawet za miliony nie oddałbym cię nikomu. Tu, na samym dniu ludzkiego piekła, gdzie deptano wszystkie nasze uczucia, nawet tu zmartwychwstała bratnia miłość i całą mocą rozpałała wszystkie dusze. Była to zasługa Witolda, ale był to też lot polskich serc wznoszących się coraz wyżej, aż pod próg Betlejemejskiej Stajenki”.

Zgoda i jeden front

„Trzeba więc było Polakom pokazywać codziennie górę trupów polskich, żeby się pogodzili i zdecydowali, że ponad różnicę i wrogie stanowisko, jakie w stosunku do siebie zajmowali, jest większa racja – zgoda i jeden front przeciwko wspólnemu wrogowi” – podsumowywał wigilijne spotkanie rtm. Pilecki, po którym to wspólne działania nabrały w obozie nowej siły.

Jarosław Wróblewski

Autor biografii Witolda Pileckiego „Rotmistrz”

Pracownik Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL

„Tylko nie zapomnijcie, zem zginął w Niemczech”

23 września 2023 roku w Monachium na cmentarzu Perlacher Forst, dzięki inicjatywie i zaangażowaniu działacza polonijnego Andrzeja Białasa, miał miejsce historyczny wykład połączony z uroczystością uczczenia pamięci zgilotynowanego przed 81 laty (29.09.1942 r.) przez Niemców Bolesława Buczkowskiego, polskiego robotnika przymusowego. Na uroczystość przybyła miejscowa Polonia, przedstawiciele Konsulatu Generalnego w Monachium, duchowni, a także – co cieszy – kilku niemieckich historyków. W miejsce zniszczonego kamienia pamięci położono nowy i odczytano ostatni list Bolesława, w którym prosił m.in.: *Tylko nie zapomnijcie, zem zginął w Niemczech*. Proboszcz Polskiej Parafii Katolickiej poświęcił kamień i pobłogosławił zebranych. Złożono wieńce i kwiaty, zapalono znicze, czcąc pamięć młodego Polaka, a przede wszystkim spełniając ostatnią jego prośbę, by ocalić go od zapomnienia.

O tragicznych losach Bolesława Buczkowskiego pisaliśmy już na łamach Mojego Miasta w numerze 84 z 2021 roku. Tego młodocianego pracownika przymusowego niemiecki gospodarz przyłapał na kradzieży dwóch jabłek, co doprowadziło do wydarzeń, które zakończyły się jego

zgilotynowaniem. Najpierw sąd dla nieletnich skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Jednak wskutek nadzwyczajnej apelacji prokuratora sprawa trafiła do sądu dla dorosłych, który orzekł karę śmierci na podstawie następującego uzasadnienia prokuratora:

Gospodarz miał prawo uderzyć podwładnego, ponieważ ten jako człowiek o niższej wartości przeciwstawił się obowiązkowi absolutnego posłuszeństwa. Ponadto, mimo młodocianego wieku, pochodzi z ludu stojącego na niższym poziomie, a więc plemiona te osiągnęły wcześniej dojrzałość.

Niestety do dzisiaj na oficjalnej stronie internetowej gminy Buch am Buchrain w powiecie Erding, gdzie pracował Buczkowski, pod hasłem „historia” nie ma ani słowa o pracownikach przymusowych i sądowym mordzie Bolesława. Wręcz przeciwnie. Jawnie przeinacza się historię, przedstawiając naród niemiecki jako ofiary, mordowane i okradane przez „hordy przymusowo deportowanych robotników ze wschodu”. Tymczasem podczas II wojny światowej TYLKO do powiatu Erding zwieziono ok. 10 000 pracowników przymusowych z dwudziestu państw świata, z czego największą grupę stanowili Polacy. Było ich ponad 3 000.



Gdy w Niemczech na dobre trwa wymazywanie wstydlivej dla nich przeszłości, Polacy pamiętają. Nie zapomnieli też zamordowanego za dwa jabłka chłopca, Bolesława Buczkowskiego, czego dowodem była uroczystość w miejscu jego spoczynku na monachijskim cmentarzu.

Redakcja MM
źródła: KG, A. Białas





Bogdan Żurek

Gdy wszyscy święci idą do nieba...

Nawet katolicy myślą uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada, z obchodzonym 2 listopada Dniem Zadusznym, dniem smutku, zadumy i modlitwy za dusze Zmarłych. Natomiast, według ewangelicznej wykładni, 1 listopada jest świętem wesołym, bo załapują się na nie nie tylko wszyscy wyniesieni już na ołtarze, ale także ci potencjalni, jak to słusznie zauważa Arka Noego: „Taki gruby, taki chudy, może świętym być, taki ja i taki ty może świętym być...”

Tymczasem, przynajmniej w naszym kraju, te dwa sąsiadujące ze sobą święta obchodzone są „hurtem”, praktycznie w jednym celu – odwiedzania grobów najbliższych, czasami

dalszych krewnych i znajomych. Po takich „odwiedzinach” każdy z nas wraca w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, zapominając na kolejny rok, skąd jego ród.

Cała Polska rusza więc na cmentarze. W tych dniach pustoszeją duże miasta. Zaufani w siebie warszawiacy „z krwi i kości” jadą setki kilometrów na groby przodków, od których jeszcze nie tak dawno otrzymywali paczki z wałówką pozwalającą jakoś przeżyć i zakotwiczyć się na stałe w stolicy.

Ruszyłem więc i ja. Pomny jednak tego, że smutny Dzień Zaduszny leży obok wesołego Dnia Wszystkich Świętych, postanowiłem tym razem powspominać moich „świętych” z innej beczki, czyli bardziej na luzie.

Zaczynam od Ojca, głowy rodu, który przestrzegał: „Nawet się, synu, nie obejrzyj, jak sałatka będzie ci między zębami przelatywała!”

Dziadek z kolei częstował mnie pierwszym – jak sądził – papierosem marki Nysa, nie wiedząc, że wcześniej podbierałem mu je z paczki, na kuchennej półce leżącej.

Babcia, to oczywiście litania do Matki Boskiej Ostrobramskiej wykuta na pamięć w wieku 3 lat.

Halina – „weź ta ręka!”, bliska koleżanka w ten sposób reagująca na moje nieudolne zaloty.

Tereska, to przepyszne pyzy ze skwareczkami i jej Antoni – niezrównany gawędziarz, skromny, ale z ciętych ripost znany.

Władek – przyjaciel, potrafiący zaśpiewać po angielsku większość utworów Beatlesów, nie znając wcale tego języka, albo balansować na tylnym siedzeniu SHL-ki (mój polski motocykl) podczas szaleńczej jazdy po największych wertepach.

Sławny bard Jacek, to wodne oczko w ogrodzie niemniej znanej Basi, którego wykopanie skończyło się, zanim się zaczęło, kilkudniową balangą. Z nim to, innym razem, na stosunkowo krótkiej trasie wypiliśmy całą białą wódkę na pokładzie Lufthansy, co – jak twierdzą znawcy branży – zaowocowało prohibicją w samolotach tego przewoźnika.

Andrzej – świetny kompan, pełen humoru trómiejski taksówkarz, sływał z nadawania znajomym ksywek, które przylegały do nich na całe życie. Fan big-beatu. Obok licznych przyjaciół, odprowadzała go piosenka ulubionych Czerwonych Gitar „W drogę”.

O Mamuśce, wyjątkowo pięknej kobiecie, zamilknę. Zmarła w tym roku w wieku 95 lat. Śpij spokojnie, Mamuśka, byłaś naprawdę niepowtarzalną osobowością, wiecznie kwitnącą różą pośród chamstwa oraz brzydoty... i niech tak zostanie!

To tyle wspomnień z okazji tegorocznego Dnia Wszystkich Świętych. Do zobaczenia za rok, będzie jeszcze wesele, gdyż przybędą nowi „święci”. Nie martwicie się też, gdybym w tym czasie znalazł się wśród nich. Dla pewności zaraz napiszę o sobie sam... i zdeponuję w redakcji. Moje Miasto opublikuje. Będzie ciekawie i wesoło, nawet bardzo!

Miałem naładować się wrażeniami i przeżyciami, a potem, po wagarach, opisać to wszystko w kolejnym „Liście z Berdyczowa”.

Niestety. Osiem dni przed planowanym wyjazdem Izrael zaatakowali terroryści palestyńskiego Hamasu. O zabitych kobietach, o izraelskich dzieciach z odciętymi głowami, wie już cały świat. Myślę, że większość tego „świata” wie, że broń terrorystom i niezbędne szkolenie, a przede wszystkim aprobatę terrorystycznych planów, dali Rosjanie.

Jak zwykle niezastąpiony i wiecznie aktualny, mój ulubiony poeta, Marian Hemar, pisał podczas poprzedniej wojny, zwanej „sześciodniową”:

Kiedy moi żydowscy bracia i kuzyni Będą wracali z wojny w synajskiej pustynie, Niech za nimi zostaną zasypane piaskiem Ścierwa sowieckich czołgów, sowieckie rakiety

Wymierzone na oślep – w dzieci i kobiety W Tel-Awiiwie i Hajfie.

Niech zostanie za nimi Arabo - komuna Może to moim braciom rozumu przyczyni I to może zakończy romanse żydowskie Z tą miłośką do której już nie ma powrotu Z kochanką, która taką gdy zrobi pochybę To przykre moi bracia i kuzyni To już sobie powiedzcie, Że SCHLUSS MIT DER LIEBE!

Tradycje literackie i podwójny Srebrny Jubileusz

Leżąca na płn. Mazowszu Ziemia Ciechanowska ma bogate dziedzictwo historyczno-kulturowe, szczególnie literackie. Na jej terenie są dwa muzea literackie, groby i pomniki liderów epok. Pierwsze to jedyne w Polsce Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, poświęcone Zygmuntowi Krasińskiemu, który spoczywa w rodzinnych kryptach w opinogórskim kościele. Drugie to Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie (Oddział Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie), poświęcone Aleksandrowi Świętochowskiemu, który spędził w tej podciechanowskiej wsi ostatnie lata życia, wprowadzał w życie swoje pozytywistyczne ideały i spoczywa na miejscowym cmentarzu w Sońsku.



Region nosi również ślady innych sławnych postaci literatury, a są to: ks. jezuita Maciej Kazimierz Sarbiewski (pochodzący z Sarbiewa, gdzie ma pomnik, szkołę swego imienia, liczne pamiątki), Maria Konopnicka (miała w Ciechanowie syna Jana i jedyne wnuki, a dziś ma dwa pomniki, park swojego imienia, ulicę, pasaż, jest patronką kultury miasta), Henryk Sienkiewicz (mieszkał w Poświętnem, stąd w Płońsku jest LO oraz biblioteka jego imienia, pomnik pisarza, który umiejscowił na płn. Mazowszu dużą część akcji „Krzyżaków”), Stefan Żeromski (był gubernierem w Szulmierzu, ma pomnik). Z ziemią tą związani są również Maria Dąbrowska, hr. Bruno Kiciński, Zuzanna Morawska, Stefan Gołębiowski i inni. Nawet odkrywczynie radu, polonu i promieniotwórczości, najsłynniejsza kobieta świata, Maria Skłodowska-Curie mieszkając na tej ziemi też pisała wiersze – w latach 1886–1889 pracowała w jednym z dworów szlacheckich Szczuki jako nauczycielka domowa, zarabiając na studia w Paryżu. Warto dodać, że Ziemia Ciechanowska wydała na świat również dwóch sławnych w Europie artystów rzeźbiarzy, którzy też parali się piórem: Bolesława Biegasa i Henryka Kunę.

Kultywowanie tradycji literackich

Związek Literatów na Mazowszu (ZLM), który narodził się w Ciechanowie z ruchu twórczego w 1997 r., kultywuje bogate tradycje literackie Ziemi Ciechanowskiej. Wydaje rocznie od kilku do kilkunastu książek (za najlepszą przyznaje co roku statuetkę „Złote Pióro”) oraz ukazujący się od 1999 r., ceniony w świecie literackim periodyk „Ciechanowskie Zeszyty Literackie” (jego druk wspierają samorządy, redaktorem od początku jest niżej podpisana). Pisarze z ZLM współorganizują też od lat znane imprezy literackie, jak: Światowy Dzień Poezji ustanowiony przez UNESCO (co roku

w marcu), Międzynarodowy Festiwal ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza” (w maju), Wiosnę Literatury w Gołotczyźnie (w czerwcu), Ciechanowskie Jesienie Poezji (w październiku). Wraz z innymi podmiotami współorganizuje też trzy konkursy literackie, prowadzi promocje książek, spotkania z pisarzami, ma własną wydawniczą Oficynę ZLM i stronę internetową (www.zlmaz.pl). W swojej siedzibie,

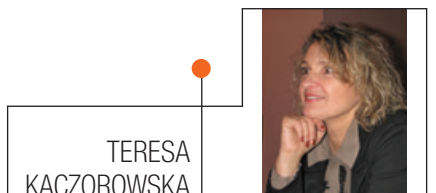


w Miejskiej Bibliotece Publicznej, ma dostęp do Internetu, komputer, drukarkę, bibliotekę. Ciechanowscy literaci od 25 lat służą Ziemi Ciechanowskiej, przyczyniając się do rozwoju kultury regionalnej i narodowej. Od 11 stycznia 2001 r. prezesem Związku Literatów na Mazowszu jest dr Teresa Kaczorowska.

W tym roku pisarze ZLM świętują podwójny Srebrny Jubileusz: 25-lecie Związku oraz periodyku „Ciechanowskie Zeszyty Literackie”. ZLM zaznacza to wystawami, spotkaniami autorskimi, udziałem w licznych imprezach literackich. Wydał jubileuszowy „Ciechanowski Zeszyt Literacki” nr 25 pt. „Srebrny jubileusz – 25 lat”, w którym twórczość zaprezentowali wszyscy członkowie ZLM (26 osób). Periodyk jest dostępny w głównych bibliotekach w kraju i za granicą, w siedzibie ZLM, a w wersji elektronicznej na stronie ZLM – www.zlmaz.pl oraz redaktorki: www.kaczorowska.com. ZLM wydał też w tym roku okolicznościowy folder oraz płytę CD z wierszami 14 swoich poetów, do których muzykę skomponował bard Wojtek Gęsicki.

Literaci docenieni

Kulminacja obchodów jubileuszowych odbyła się podczas tegorocznej, bogatej programowo XXVIII Ciechanowskiej Jesieni Poezji (6–8 października 2023 r.). Wkład w kulturę tej samodzielnej pozarządowej organizacji



TERESA KACZOROWSKA

– dziennikarka, prozaik, poetka, dr nauk humanistycznych z zakresu historii, animatorka kultury. Publikuje w prasie polskiej i polonijnej, wygłasza odczyty na konferencjach naukowych. Jest autorką kilkunastu książek związanych z dziedzictwem narodowym, w tym o losach polskiej emigracji. Wydała też siedem zbiorów poezji. Wielokrotnie nagradzana i odznaczana, m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” oraz Brązowym i Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

doceniły władze państwowe (honorując troje pisarzy ZLM najwyższymi odznaczeniami) i samorządowe (dwóch Medalami „Pro Masovia”). Podczas uroczystej GALL, w sobotę 7 października 2023 r., w pięknej oranżerii Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, liczne też były listy gratulacyjne, dyplomy, upominki i kwiaty od wielu innych podmiotów wraz ze słowami wdzięczności za wkład w kulturę.

Ja osobiście dziękuję za Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotra Glińskiego, a także za Medal Norwida od Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Dziękuję też przybyłym na XXVIII Jesień Poezji około 40 poetom z siedmiu państw (z Niemiec była poetka i animatorka kultury Barbara Orłowski),



artystom, reprezentantom władz wszystkich szczebli, organizacjom twórczym, współorganizatorom, sponsorom i uczestnikom za to wspólne świętowanie podwójnego Srebrnego Jubileuszu!

Na zdjęciach:

– Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” dla dr Teresy Kaczorowskiej wręczyła Poseł na Sejm RP Anna Cicholska.

– Aldona Łyszowska – Kustosz Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, dr Teresa Kaczorowska – Prezes Związku Literatów na Mazowszu, Monika Salamon-Miłoboszewska – Dyrektor Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

– W opinogórskiej Oranżerii

Fot. Krzysztof Rólka, więcej na <https://ciech24.pl/28-ciechanowska-jesien-poezji-10-2023/>

Felieton którego miało nie być...

LISTY Z BERDYCZOWA



Krzysztof Dobrecki

Miało felietonu tego nie być. No nic wielkiego. Ani choroba obłożna jakaś, ani kataklizm szczególnie. Miały to być proste wagiary. Ósmego października wróciłem z bardzo ciekawej wycieczki do Albanii. Piętnastego, tegoż miesiąca, zaraz po wyborach, wylecieć miałem na 10 dni do Ziemi Świętej. Ponieważ już nie jestem młody – pomyślałem – należy mi się, między wyjazdami, jakiś odpoczynek.

Zwłaszcza – kontynuowałem rozważania – że wyjazd do Ziemi Świętej zapowiadał się nie tylko pełen wzruszeń i emocji, ale i oczekiwanych spotkań ze śladami Karpackiej Brygady, a śladami mojego Ojca w szczególności.

No nie liczyłem, że tak jak On, nieoczekiwanie, spotkam na ulicy Jerozolimy starego kupca z Konina, ale liczyłem, że zobaczę Nowy Dom Polski, który już nie jest wcale taki „nowy”, bo wzniesi go ze składek Polscy Żołnierze jeszcze przed wyjazdem do Tobruku.

Z powtórny z zainteresowaniem przyglądałem się pięknie zdobnemu dyplomowi Krzyża Srebrnego obrońcy Ziemi Świętej, którym wyróżniony był mój Ojciec i wśród

nikających przez dziesięciolecia podpisów, dopiero teraz dostrzegłem polskie nazwisko: „Secretarius Terrae Sanctae – Andrelias Borkowski.”

No i oczywiście, poza poszukiwaniem wspomnień o Ojcu, a raczej przede wszystkim, miała to być Pielgrzymka do Ziemi Świętej. Czas na rodzinne skupienie modlitwne wokół miejsc znanych z literatury i z tej Księgi, Najważniejszej z Ksiąg.

Przedziwnej oprawy dla Pielgrzymki dodawać miał fakt, że naszym przewodnikiem miała być „Śmietana”, jedna z pierwszych harcerek Polskiej Organizacji Harcerskiej, która – tak się złożyło – studiuje przewodnictwo po Izraelu i Ziemi Świętej.



Homo sovieticus i kolorowe rewolucje

Czytając niemiecką prasę zastanawiam się nieraz, co będzie wcześniej – sąd ostateczny czy katastrofa klimatyczna. Politycy restrukturyzują obecnie społeczeństwo np. poprzez transformację energetyczną, wczesną seksualizację dzieci, a także poprzez język płci (Gendersprache). Uczy się nas, jak poprawnie mówić, jakim samochodem jeździć i jakiego ogrzewania używać. Partia „die Grünen” sięgnęła już chyba po kulturową hegemonię. Odnosi się wrażenie, że każdy, kto nie akceptuje polityki Zielonych, będzie współwinnym wyginięciu ludzkości z powodu zmian klimatycznych. Dziennikarze i politycy tworzą nastroje, które można nazwać histerią. Globalizm, ruch gender i „ochrona klimatu” to najaktualniejsze próby stworzenia „nowego człowieka”. Ekologia jest ważna i powinniśmy dbać o Ziemię, ale nie powinna służyć do manipulowania społeczeństwem.

W Augsburgu środowiska LGBTQI postulowały ostatnio zainstalowanie w budynku uniwersytetu kabin dźwiękoszczelnych z przesuwaną dziurą w ścianie działowej (tzw. Gloryholes), by umożliwić uprawianie anonimowego seksu, stanowiącego sposób na zrelaksowanie zestresowanych studentów. Działania takie nie mają na celu prowokacji. Są próbami, na ile będzie można sobie pozwolić. Wynikają z zasady: należy rzucić hasło, a potem tylko rejestrować, co się dzieje i reagować na pojawiające się nowości.

Homo sovieticus

Obecnie pożądanym wzorcem jest wzorzec człowieka inkluzywnego i tolerancyjnego. Sam w sobie wcale nie jest zły, pod warunkiem jednak, że nie będzie nikomu narzucany i nie będzie dążył do całkowitego zniszczenia wzorców tradycyjnych. Ważne jest, żeby nie stygmatyzować środowisk LGBT czy ekologicznych. Większość należących do nich ludzi to normalne osoby, ale z drugiej strony nie dajmy się zwariować, nie gódźmy się na nachalne „przerabianie” młodzieży i bądźmy świadomi manipulacji, jakiej dokonuje na nas tzw. góra. Już sto lat temu spróbowano w Związku Radzieckim odmienić społeczeństwo na miarę socjalistycznych idei. „Przekuć świadomość” mas. Stworzono więc model nowego człowieka wykorzystując marksistowski eksperyment społeczny. Nowa etyka i nowe myślenie miały, wg Lenina, doprowadzić do całkowitego zniszczenia klasy kapitalistów. W tym celu władza podporządkowała swym wpływom pedagogów, którzy mieli zaszczepić w młodych umysłach komunistyczne idee. W kształtowaniu tego rodzaju „samodzielnego myślenia” ogromną rolę odegrała prasa i filmy. Znaczenie ostatnich było tak istotne, że stanowiska kierownicze w kinematografii zawsze obsadzano zaufanymi komunistami. Nowemu człowiekowi stworzono też nowy język, tzw. nowomowę. Przypominała ona język, jakim posługują się członkowie sekt. Życie intymne

Jolanta Helena Stranzenbach



w latach 20. XX wieku było bardzo liberalne. Do objęcia władzy przez bolszewików każdy aparatczyk mógł wskazać na dowolną kobietę jako swą partnerkę seksualną bez pytania jej o zgodę. Za Stalina się to zmieniło. Partia zabroniła nawet tańczyć fokstrota czy tango, gdyż kojarzyły się z seksem.

Zideologizowano kulturę jako surogat religii, którą główny pedagog ZSRR – Anton Makarenko – uznał za „ciężką, choć nieszkodliwą dla otoczenia chorobę umysłową”. Jak w Polsce kreowano nowego człowieka socjalistycznego, wiem od mojego ojca. Gdy w 1948 roku odbywał na Pomorzu zasadniczą służbę wojskową, do jego jednostki przybyli inspektorzy z Warszawy. Wszystkich żołnierzy, którzy podczas posiłku na stołówce posługiwali się nożem i widelcem poddano brutalnemu przesłuchaniu, podczas którego m.in. miażdżono im palce stołową szufladą. Również polskie media były opanowane przez ortodoksyjnych komunistów, a potem przez ich dzieci i wnuki. Tak utworzyły się tzw. czerwone dynastie. Po dziesięcioleciach eksperymentu okazało się, że homo sovieticus jest w zasadzie oportunistą, który nie chce brać na siebie odpowiedzialności, nie wykazuje żadnej inicjatywy i regularnie przywłaszcza sobie mienie państwowe.

Kolorowe rewolucje

Kolorowe rewolucje to termin określający przeważnie pokojowe przemiany występujące po 1989 roku. Nazwa ich pochodzi od koloru tworzącego identyfikację lub od rośliny powszechnie postrzeganej jako pozytywna (takiej jak tulipany, cedr). Inicjatorami i zwolennikami tych rewolucji byli często studenci i związki zawodowe. Wsparcie otrzymały one od organizacji pozarządowych finansowanych przez Zachód, a wiadomości podawane przez międzynarodowe stacje telewizyjne skłoniły setki tysięcy ludzi do udziału w demonstracjach. Tzw. aksamitna rewolucja odbyła się w Czechach w 1989 r. W następnych latach usłyszeliśmy o Rewolucji Róż w Gruzji, Purpurowej Rewolucji w Iraku, Pomarańczowej na Ukrainie czy Jaśminowej w Tunezji itd. Nie tylko prywatne fundacje przekazały miliony dolarów na transformację tych społeczeństw, ale podobno i służby specjalne niektórych obcych krajów też.

Dla większości tzw. zwykłych ludzi nowa wizja człowieka to „modne bzdury”, z którymi się nie identyfikują, ale kogo obchodzi, co myśli zwykły obywatel? Nowy obraz człowieka i globalnego społeczeństwa jest ważniejszy. Tymczasem socjolog Manfred Güllner w dzienniku „Die Welt” z lipca 2023 pisze: „Jeśli niewielka, elitarna mniejszość z wyższym wykształceniem i wysokimi dochodami narzuca poprzez instrukcje lub zakazy swoje wartości przeważającej większości tych, którzy myślą inaczej, można to prawdopodobnie postrzegać jako rodzaj dyktatury”.

Od żłóbka do Eucharystii

Żłóbek jest jakby żywą Ewangelią, która jest przepelniona kartami Pisma Świętego.

Kontemplując scenę Bożego Narodzenia, jesteśmy zaproszeni do duchowego wyruszenia w drogę, pociągnięci pokorą Tego, który stał się człowiekiem, aby spotkać każdego człowieka.

Papież Franciszek

Pewien gotycki ołtarz przedstawia w rzeźbie scenę Bożego Narodzenia dającą wiele do myślenia. Widzimy tam stajnię i żłób, woła i osła, Maryję i Józefa – ale brak Dziecięcia. Nie wiadomo, gdzie i kiedy znikł Jezusek. Boże Narodzenie bez Jezusa? Przecież to niemożliwe! A jednak możliwe, czego dowodzi obchodzenie tych świąt przez wielu współczesnych, dla których ich istota i Jezus Chrystus stoją na dalszym planie albo nie mają żadnego znaczenia.

W wigilijny wieczór w wielu domach betlejemskiej szopki zanika za stertą kartonów i ozdobnego papieru pakunkowego po licznych prezentach. Dopiero uczestnicząc w nocnej pasterce lub w świątecznej liturgii stajemy przed Dzieckiem owiniętym w pieluszkę i złożonym w żłobie i z ust anioła dowiadujemy się, kim naprawdę jest to Dziecię: „Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2,11). To, co celebруем w liturgii Kościoła, nie jest tylko wspomnianiem wydarzenia w Betlejem. Wcielony Syn Boży chce także „dziś” się narodzić – pośrodku świętującej wspólnoty. W jaki sposób? Mówi o tym św. Franciszek w prezentacji pierwszego żłóbka w 1223 roku w Greccio.

Żłóbek św. Franciszka

To historyczne wydarzenie przypomniał chrześcijanom **papież Franciszek** w Liście Apostolskim *Admirabile signum* „O znaczeniu i wartości żłóbka” (1.12.2019). Czytamy tam:

„Myślę udajemy się do Greccio, w Valle Reatina, gdzie św. Franciszek prawdopodobnie się zatrzymał przybywając zapewne z Rzymu, gdzie 29 listopada 1223 r. otrzymał zatwierdzenie swojej Reguły od papieża Honoriusza III. Po jego podróży do Ziemi Świętej groty te przypominają mu w szczególny sposób krajobraz Betlejem. I możliwe, że Biedaczyna w Rzymie, w bazylice Santa Maria Maggiore, był pod wrażeniem mozaik przedstawiających narodziny Jezusa, tuż obok miejsca, w którym zgodnie ze starożytną tradycją zachowały się deski żłóbka.”

Źródła franciszkańskie szczegółowo opisują to, co wydarzyło się w Greccio. Piętnaście dni przed świętami Bożego Narodzenia Franciszek wezwał pewnego człowieka o imieniu Jan i poprosił go o pomoc w spełnieniu życzenia: „Chcę bowiem dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocześnie pokazać Jego braki w niemowlęcych

potrzebach, jak został położony w żłobku i jak złożony na sianie w towarzystwie woła i osła.” Wierny przyjaciel natychmiast poszedł, aby przygotować na wyznaczonym miejscu wszystko, co było potrzebne, zgodnie z życzeniem świętego. 25 grudnia z różnych stron przybyło do Greccio wielu braci, przybyli także mężczyźni i kobiety z okolicznych obejść, przynosząc kwiaty i pochodnie, aby rozjaśnić tę świętą noc. Franciszek po przybyciu znalazł żłób z sianem, wołem i osłem. Ludzie, którzy się zbiegli, okazali niewypowiedzianą radość w obliczu sceny Bożego Narodzenia. Następnie kapłan uroczysto odprawił na żłobie Eucharystię, ukazując więź wcielenia Syna Bożego z tym sakramentem. W Greccio nie było figur: szopka została ukształtowana przez obecne osoby. W ten sposób zrodziła



Więź żłóbka i Eucharystii. Fresk Siegera Ködera na ścianie kaplicy św. Franciszka w Ellwangen.

się nasza tradycja: wszyscy zebrani wokół żłóbka, pełni radości, bez dystansu między dawnym wydarzeniem a tymi, którzy stają się uczestnikami tajemnicy.

Pierwszy biograf św. Franciszka, **Tomasz z Celano**, przypomina, że tamtej nocy do prostej i wzruszającej sceny dołączył się dar cudownego widzenia: jeden z obecnych widział Dzieciątka Jezus leżące w żłobie. Z tego żłóbka Bożego Narodzenia roku 1223 „każdy z radością powrócił do swego domu”. Była to pierwsza szopka. Pod wpływem franciszkanów, a później jezuitów, szopka stała się przedmiotem nabożeństwa i narzędziem ewangelizacji.

Chrystus rodzi się w nas

Św. Franciszek w swym „sakralnym teatrze” chciał dać wyraz prawdzie, że Bóg wcielił się w świat w Jezusie nie tylko wtedy, w wydarzeniu w Betlejem, lecz że On stale na nowo



Ks. dr hab. Jerzy Grzeškowiak

się rodzi – w tajemnicy zgromadzenia chrześcijan, w tajemnicy Kościoła i Eucharystii. On przychodzi do swego Ludu w swoim Słowie i w Komunii świętej. W tym sakramencie wciela się we mnie, chce mnie obdarzyć swoim życiem, swoim Duchem, swoją radością i pokojem, abym to całe bogactwo zaniósł i przekazał innym ludziom. Dlatego św. Biedaczyna nie złożył w żłobie żadnej figurki Jezusa, lecz prosił kapłana o sprawowanie Eucharystii, a sam jako diakon czytał Ewangelię.

Więź żłóbka i Eucharystii przedstawił obrazowo niemiecki kapłan i malarz Sieger Köder na fresku ściany kaplicy św. Franciszka w wiosce dziecięcej w Ellwangen (Niemcy). Kapłan po słowach konsekracji trzyma wysoko Ciało Pana, a na dalszym tle widoczny jest św. Franciszek trzymający w dłoniach Dzieciątka Jezus. Artysta chciał w ten sposób powiedzieć: Chrystus obecny w Eucharystii rodzi się w święta Bożego Narodzenia także pośrodku celebrującej wspólnoty – w każdym poszczególnym chrześcijaninie. Warto nadmienić, że papież Franciszek odwiedzając w 2019 roku Greccio zachęcał do odkrycia na nowo praktyki budowania szopki w rodzinach, ale też w miejscach pracy, szkołach, szpitalach, więzieniach czy na placach miejskich. A inaugurując Bożonarodzeniową szopkę na placu św. Piotra (zwyczaj ten wprowadził św. Jan Paweł II), stwierdził, że żłóbek jest „żywą Ewangelią ukazującą czułość Boga”, jest prostym cudownym znakiem naszej wiary, którego nie wolno utracić.

Panie, Jezu Chryste, stoisz przede mną i prosisz o otwarcie drzwi.

Ja też stoję przed Tobą. Tobie, Boskie Dziecię w żłobie, przynoszę – siebie, moje ciemności, moje cierpienia, moje słabości, moje tęsknoty, moje marzenia, moich Bliskich.

Przynoszę Tobie wszystko, czego mi brak, czego nie umiem, czego nie potrafię, czym jeszcze nie jestem, a być powinienem...

Tobie składam w darze siebie. Oto jestem!

Antysemityzm w Niemczech, w kontekście ataku Hamasu na Izrael

Antysemityzm istniał w Niemczech zawsze, ale teraz, w obliczu palestyńskiego ataku, wyraża się bardziej rażąco i groźnie.



Niechęć wobec Żydów, która z różnymi falami natężenia jak mgła stale unosi się nad niemiecką ziemią, jest skierowana przeciwko Izraelowi jako państwu żydowskiemu, przeciwko Żydom i żydowskim instytucjom w Niemczech i ma w tym kraju ogromny potencjał przemocy. Nienawiść do Żydów jest otwarcie okazywana na demonstracjach, przed synagogami i w sieci.

Należy też zauważyć, że terenem, na którym nie powinno być przejawów antysemityzmu, są niemieckie szkoły, w których coraz częściej mamy do czynienia z takimi właśnie incydentami. I nie jest to zjawisko dnia dzisiejszego. W październiku 2018 r. w berlińskich szkołach pojawiły się graffiti ze swastyką, a na placach zabaw witano się hitlerowskim pozdrowieniem. Niepokojące jest to, że zamiast szybko i konsekwentnie reagować na antysemickie zastraszanie, szkolni administratorzy i nauczyciele często je lekceważą. Do tej pory tylko kilka krajów związkowych wprowadziło obowiązkowe raportowanie tych przypadków w szkołach, a na przykład w Berlinie ma to zostać wprowadzone dopiero w przyszłym roku szkolnym.

Dla wielu Żydów żyjących w Niemczech nienawiść i przemoc nie jest zjawiskiem nowym. W 2022 r. liczba antysemickich incydentów podwoiła się w porównaniu z rokiem 2015. Policyjne statystyki notują siedem ataków dziennie!

Ponownego wzrostu antysemityzmu można się spodziewać teraz podczas antyizraelskich demonstracji w wielu niemieckich miastach, nie tylko w Berlinie. „Berliner Morgenpost” zwraca uwagę na szczególnie niebezpieczną i bardzo aktywnie działającą w Niemczech

palestyńską organizację Samidoun, której członkowie hucznie świętowali atak na Izrael na Sonnenallee w berlińskiej dzielnicy Neukölln. Samidoun założyli ludzie z Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, co wyraźnie wskazuje na powiązania z terrorystami. Według ostatnich doniesień organizacja Samidoun zostanie w Niemczech zdelegalizowana. Oby ta procedura została przeprowadzona do końca.

Reakcja niemieckiego rządu jest typowa: „potępić”, ale... z radykalnymi krokami poczekać. Było to widać przy mocno opóźnionej akcji ewakuacji Niemców z Izraela (około 4 500 Niemców chciało stamtąd wyjechać). Dla porównania Polska rozpoczęła sprawną ewakuację swoich obywateli prawie natychmiast, bo dwa dni po napaści Hamasu.

Niemcy nie wykluczają pomocy wojskowej dla Izraela. W przeszłości dostarczały już Izraelowi okrętów podwodnych.



Kanceler Scholz i prezydent Palestyny Abbas (po lewej).



MARIA LEGIEĆ

Absolwentka polonistyki na KUL w Lublinie. Działaczka Solidarności. Od 1985 emigrantka w Niemczech. Lektorka języka polskiego dla studentów niemieckich.

„Bezpieczeństwo Izraela jest niemiecką racją stanu” – oznajmił kanclerz. Niemiecki rząd chce też przyrzeć się dokładniej wsparciu finansowemu udzielanemu do tej pory Palestyńczykom. Sekretarz generalny FDP Bijan Djir-Sarai powiedział: „Ci ludzie odrzucają nasze wartości i po prostu nie mają tu czego szukać”, a sekretarz generalny CDU Carsten Linnemann zastanawiał się nawet nad pozbawieniem niemieckiego obywatelstwa protestujących z podwójnym obywatelstwem.

W tym miejscu należy cofnąć się o parę miesięcy wcześniej, do sierpnia 2022 r., kiedy to wizyty w Berlinie złożył prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas. Po rozmowach z kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem oskarżył on Izrael o „holokaust” na Palestyńczykach. „Izrael popełnił 50 masakr w 50 palestyńskich miejscach od 1947 roku do dziś” – powiedział Abbas na konferencji prasowej w Urzędzie Kancelarskim. „50 masakr, 50 holokaustów!” – powiedział to dwukrotnie.

Scholz słuchał tej wypowiedzi ze skamieniałym wyrazem twarzy, wyraźnie zirytowany – i na zakończenie... podał rękę Abbasowi. To typowe dla niemieckich działaczy: „potępić”, ale z radykalnymi krokami poczekać.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja.

W roku 2022 Centralna Rada Żydów zarejestrowała 90 885 Żydów żyjących w RFN, ale od roku 2005 liczba członków społeczności żydowskich regularnie spada. Podobnie, dużo kościołów i wspólnot religijnych w Niemczech zmaga się z malejącą liczbą członków. Natomiast wg stanu na rok 2020 liczba muzułmanów żyjących w Niemczech wynosi od 5,3 do 5,6 miliona.

(Według danych BIM – Bundesministerium des Innern)



„Wszystko dobrze”

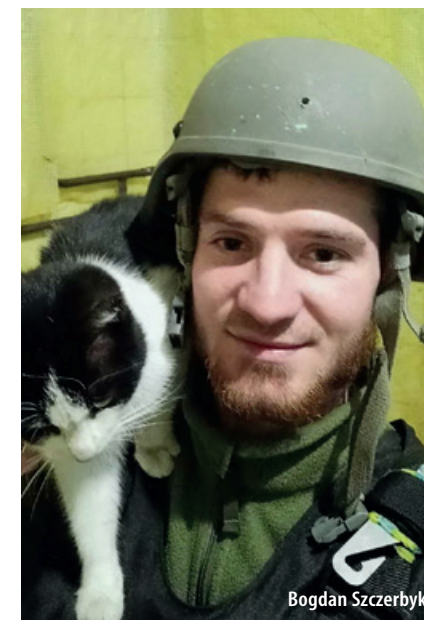
Polacy ufundowali pomnik ukraińskiemu żołnierzowi z Wołynia

Mówił o sobie zdrobniale „Polaczek”, gdyż nad Wisłą znalazł drugą ojczyznę, drugi dom. Lubiący przez licznych przyjaciół, ceniony przez przełożonych Ukrainiec Bogdan Szczerbyk pracował w Polsce, gdy Rosja najechała na jego kraj. Na nic zdały się namowy, by pozostał, odczekał. Natychmiast ruszył na Ukrainę.

Wyposażony przez polskich przyjaciół wrócił do swojej ojczyzny i na ochotnika zgłosił się do wojska. Wysłany na front, walczył w okolicach Doniecka. Zatrokana rodzinę, swoich bliskich, wielokrotnie uspokajał słowami „Wszystko dobrze”. W SMS-ie do matki pisał: *Kiedy umrę, chcę, żeby na moim grobie były dwie flagi, ukraińska i polska i napis – Wszystko dobrze*. Zginął 14 września 2022 roku w wyniku obrażeń spowodowanych atakiem rakietowym w mieście Myrnohard w obwodzie donieckim. Jego życzenie spełniono.

Flagi obu narodów przez wiele miesięcy powiewały na grobie Bogdana Szczerbyka, na wołyńskim cmentarzu we wsi Uście, stając się symbolem pojednania w tak trudnym miejscu dla relacji polsko-ukraińskich, jakim jest Wołyń. Biało-czerwoną flagę całkiem przypadkowo zauważył Dariusz Wołosiuk, polski wolontariusz wspierający walczącą Ukrainę i rozpoczął akcję mającą na celu postawienie ukraińskiemu żołnierzowi pomnika. Odzew był bardzo duży. Włączyła się Fundacja Kresy w Potrzebie i Polska Fundacja Narodowa, która projekt sfinansowała. Na płycie pomnika, między polską i ukraińską flagą, znalazła się sylwetka poległego żołnierza, zaś na odwrocie wyryto w dwóch językach jego wiersz, w którym znajdują się słowa: „Jestem zmęczony, mój Boże, nie chcę więcej zabijać”.

W sobotę 7 października 2023 roku miało miejsce uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika. Uroczystość zorganizowała ukraińska gmina miasteczka Torczyn, do której



Bogdan Szczerbyk

Michał Banaś, konsul RP w Łucku, również wskazał na symboliczny wymiar wydarzenia: *Postawa i życie pana Bogdana Szczerbyka są symbolem nie tylko heroicznego patriotyzmu jako obywatela Ukrainy, ale i bliskich relacji i uczuć, jakie pojawiły się między Polakami i Ukraińcami*.

Cezary Jurkiewicz, wiceprezes Polskiej Fundacji Narodowej, nawiązując do wygrawerowanego na pomniku wiersza Bogdana Szczerbyka, powiedział: *My nie chcemy niczyjej krwi. Chcemy żyć w pokoju. Podkreślił też wagę jedności między Polską, Ukrainą, a także Litwą i Białorusią, gdyż w jedności jest siła*.

W tej podniosłej i wzruszającej uroczystości, obok rodziny i bliskich poległego żołnierza, wzięli udział jego przyjaciele z Polski, polscy dyplomaci, przedstawiciele lokalnych władz, duchowni prawosławni i katolicy, harcerze z pobliskiego Kostopola i mieszkańcy wsi.

Historia Bogdana Szczerbyka i jego przyjaźni z Polską opisana jest na stronie internetowej w językach polskim i ukraińskim: www.wszystkodobre.org

Źródło: Fundacja Kresy w potrzebie i www.wszystkodobre.org, zdjęcia: Paweł Kęska, Monitor Wołyński





Recenzja książki Alexandry Ndolo „Hier hat jeder einen Platz“

Szkoła przyjazna każdemu

Okładka książki „Hier hat jeden einen Platz“, © Loewe Verlag GmbH

Alexandra Ndolo gościła już na łamach „Mojego Miasta” jako zawodniczka szermierki, która była trzykrotnie mistrzynią Niemiec, a w czasie zeszłorocznych Mistrzostw Świata w Kairze zdobyła srebrny medal. Teraz poznajemy ją jako autorkę niezwyklej książki dla dzieci, która uczy je tolerancji, otwartości i szacunku dla innych: „Hier hat jeder einen Platz”. Książka ukazała się w wydawnictwie Loewe, a ilustracje wykonała Daniela Kunkel.



Alexandra Ndolo, © Henrik Adamsen

Kiedy przeczytałam tytuł, zabrzmiał mi w głowie fragment wiersza Edwarda Stachury „Ite missa est”: „Dla wszystkich starczy miejsca pod wielkim dachem nieba...”. Alexandra Ndolo podaje proste sposoby jak uczynić szkolną społeczność miejscem przyjaznym dla wszystkich. Autorka jest córką Polki i Kenijczyka, urodzoną i wychowaną w Niemczech, pisze więc też na podstawie własnych doświadczeń.

Każdy rozdział przedstawia jakąś sytuację z życia niemieckiej szkoły podstawowej, której uczniowie mają różne pochodzenie. Bohaterami są drugoklasiści, między innymi Edon z Albanii, Argiris z Grecji, Bukat z Turcji, Vadim z Ukrainy. Pojawiają się też dzieci z rodzin mieszanych, urodzone w Niemczech, na przykład Astrid, która ma mamę Korkankę, albo Malika o korzeniach jamajskich, oraz dzieci uchodźców, jak Esmat z Syrii. Polskę reprezentuje Marta.

Niektóre różnice są bardzo ubogające, zwłaszcza w dziedzinie kulinarnej, bo dzieci przynoszą do szkoły potrawy charakterystyczne dla kraju pochodzenia ich rodziców. Albański byrek albo greckie dolmades doskonale komponują się z niemieckim Kartoffelstampf z kielbaskami. Ale cudzoziemskie pochodzenie niektórych uczniów

wywołuje czasem niezręczne komentarze autochtonów, wynikające najczęściej z niewiedzy. Wielkie uznanie należy się autorce za to, że nie krytykuje tych dzieci, którym wypnie się czasem nieszczęśliwie określenie, typu „Slitzauge” (skośnooki). Dobry nauczyciel zachęca dziecko, którego ta uwaga dotyczy, aby samo wyjaśniło wszystkim, dlaczego ma taki kształt oczu i jak powinno się je nazywać. Pojawia się tu jasne przesłanie: jeśli czegoś nie wiesz, nie musisz tego od razu wyśmiewać. Nie bój się pytać, ale najpierw zastanów się, jak sformułować pytanie, aby nie zrobić nikomu przykrości. Alexandra podaje przykłady „szufladkowania” mieszkańców innych kontynentów: Azjaci jedzą rzekomo mnóstwo ryżu, a wszyscy Afrykańczycy to szybki biegacze. Okazuje się, że niemieckie słowo „Neger” (Murzyn) miało początkowo neutralne znaczenie, a negatywną konotację zyskało później. Autorka wyjaśnia też młodym czytelnikom pojęcia takie jak obywatelstwo, społeczeństwo, wspólnota (Gemeinschaft), dyskryminacja i wykluczenie (Ausgrenzung).

W jednym z rozdziałów Alexandra przedstawia się osobiście i opowiada o incydencie ze swoich czasów szkolnych, kiedy jeden z uczniów nazwał obraźliwie jej kolegę Lamina z powodu koloru skóry. Mądra

nauczycielka kazała opowiedzieć im całą klasie o swoim pochodzeniu i jak powinno się ich określać. Kiedy Alexandra zajęła się sportem, poczyniła cenne obserwacje w tym obszarze. W każdej grze lub walce są zwycięzcy i przegrani, ale sport uczy szlachetnej rywalizacji i wzajemnego szacunku. Po pojedynku szermierczym zawodniczki podają sobie ręce. Wprawdzie w szkole też panuje rywalizacja, ale każdy uczeń ma inne zdolności. Jeden jest lepszy w matematyce, a inny ma talent do rysunków lub muzyki. Byłoby nudno, jeśli wszystkie dzieci umiałyby to samo.

Najbardziej spodobał mi się opis „kręgu szczęścia”, który odbywa się co tydzień w szkole przedstawionej w książce. Uczniowie formują krąg z krzesel, a jedno stawiają na środku. Na tym krześle zasiada każde z nich po kolei, a koleżanki i koledzy mają za zadanie powiedzieć mu coś miłego. W moim pokoleniu, do klasy piątej włącznie, na porządku dziennym było dokuczanie, wyśmiewanie, wyolbrzymianie czyichś błędów albo szukanie „kozła ofiarnego”, jeśli klasa miała zostać ukarana za jakiś wybryk. Czasem nawet nauczyciele dołączali do grona szyderców. A tutaj wychowawca bierze udział w tej zabawie w „pozytywne cenzurowanie”. Jeżeli ktoś z dzieci jest smutny, może mówić otwarcie o swoim problemie, a pedagog i reszta dzieci pocieszają go i dodają mu odwagi. Dzięki temu każdy czuje się dowartościowany, potrafi dostrzec wartość innych i stanąć w obronie kogoś, kto jest w danym momencie obrażony lub atakowany. Książka Alexandry Ndolo uczy społecznych zachowań. Na końcu znajduje się dwustronicowy poradnik dla pedagogów i rodziców.

Ta pozycja powinna stać się lekturą obowiązkową dla uczniów niemieckojęzycznych szkół podstawowych, w ramach przeciwdziałania rasizmowi. Jeśli dobrze przyswoją sobie jej treść, to na pewno nikt nikomu nie będzie dokuczał z powodu pochodzenia, kształtu oczu i koloru skóry, nie mówiąc już o tak ekstremalnych sytuacjach, jak mobbing albo zabijanie w amoku. Dlatego dobrze byłoby, gdyby z książką „Hier hat jeder einen Platz” zapoznali się nie tylko dzieci, lecz także dorośli, a zwłaszcza nauczyciele i rodzice.



Jolanta Łada-Zielke



Martyna Pastuszka i Valer Sabadus podczas aplauzu po koncercie 8 września 2023 r. w ramach Festiwalu Bayreuth Baroque. Foto: Clemens Manser

Polscy artyści zachwycili publiczność festiwalu Bayreuth Baroque

Po raz czwarty muzyka baroku wypełniła osiemnastowieczny teatr magrabiny Wilhelminy von Bayreuth w ramach festiwalu Bayreuth Baroque, który odbył się w dniach 7 do 17 września 2023 r. W jego międzynarodowej obsadzie i tym razem nie zabrakło wybitnych polskich muzyków.

Na otwarciu wystawiono dramat muzyczny „Flavio, Re de’ Longobardi” Georga Händla z 1722 roku. Tytułowy król Flavio, znudzony zarówno małżonką, jak i swoimi metresami, zapłonął namiętnością do Teodaty, córki jednego z mężów stanu. Zabiegi władcy o piękną dziewczynę wywołują szereg nieszczęść: długoletnich przyjaciół poróżnia zawiść, ich dzieci zrywają zaręczyny, dochodzi nawet do zbrodni. Historia ta kończy się jednak szczęśliwie, przynajmniej dla dwóch zakonanych par, które łączą się w finale. Spektakl reżyserował dyrektor artystyczny Festiwalu Max Emanuel Cenčić, który śpiewał też partię głównego amanta Guido. Cenčić ma wyjątkowy talent do takiego prowadzenia akcji scenicznej, że publiczność nie nudziła się ani przez chwilę. Nawet akcenty erotyczne dawkowane były w sposób nienachalny i dowcipny, głównie poprzez zasłonięte kotarami, ale wymownie trzęsące się królewskie łoża z baldachimem.

Charakterystyczna dla Bayreuth Baroque jest obecność kontratenorów, czyli wysokich głosów męskich przypominających brzmieniem kobiety alt. Jednym z nich jest doskonale technicznie i wyrazisty emocjonalnie Max Emanuel Cenčić. W roli kapryśnego Flavio wystąpił Francuz Rémy Brès-Feuillet,

który śpiewał nieco manierycznie i nonszalancko, jak na króla przystało. W ukochanego Teodaty, królewskiego adiutanta Vitige, wcielił się ukraiński kontratenor Jurij Mynenko. Z pań wyróżniała się najbardziej rosyjska sopranistka Julia Leźniewa jako Emilia, córka Ugona i ukochana Guido. Artystka jest bardzo sprawna technicznie, a każdy wyśpiewany przez nią dźwięk to perełka. Jako Teodata wystąpiła Monika Jägerová, dysponująca gęstym ciemnym altem, która stworzyła zabawną postać w typie molierowskim. Muzycznie poprowadził przedstawienie Benjamin Bayl z orkiestrą Concerto Köln.

Drugiego dnia festiwalu odbył się recital wokalny niemiecko-rumuńskiego kontratenora Valera Sabadusa z towarzyszeniem polskiej {Oh!} Orkiestry, pod dyrekcją Martyny Pastuszki, która jako koncertmistrzyni prowadziła zespół grając na skrzypcach. Robiła to bardzo swobodnie i jednocześnie z taką werwą, że aż ze sceny leciały iskry. Muzycy zaprezentowali utwory z oper niemieckiego kompozytora Carla Heinricha Grauna (1704–1759), związanego z dworem króla pruskiego Fryderyka II. Sabadus bisował trzy razy, bo zachwyceni widzowie długo nie pozwalali mu zejść ze sceny. Podobny aplauz zebrała Martyna Pastuszka wraz z orkiestrą, która perfekcyjnie opanowała utwory Grauna. Goście z Polski, którzy specjalnie przyjechali na ten koncert, mieli powody do dumy.

„W Polsce niewątpliwie istnieje zainteresowanie muzyką dawną” – powiedziała Martyna Pastuszka w wywiadzie udzielonym niemieckojęzycznemu blogowi Klassik

Begeistert. „Najbardziej popularne dzieła to Pasja Janowa Bacha, symfonia Beethovena i Mozarta, oraz jego Requiem. Jeśli chcemy mieć pełną salę koncertową, nawet taką na dwa tysiące miejsc, to polecam wystawienie «Mesjasza» Haendla. Z drugiej strony nie da się grać wszędzie w kółko tego samego. Publiczność robi się coraz bardziej otwarta na nowości, a nawet wybredna. Festiwal taki jak Misteria Paschalia w Krakowie wychodzi naprzeciw jej oczekiwaniom i prezentuje premierowe wykonania utworów odkrytych na nowo. W 2022 roku byliśmy rezydentem na tym festiwalu i zagraliśmy dwa oratoria: «Davide penitente» Mozarta, rzadko wykonywane w Polsce, oraz «Uczniowie w drodze do Emaus» hamburskiego kompozytora Jacoba Schubacka,



Martyna Pastuszka (Foto: Magdalena Hałas)

które było absolutną nowością. Mamy w repertuarze operę «Gismondo, il Re di Polonia» Vinciego, która była premierą na Bayreuth Baroque w 2020 roku, a w zeszłym roku przygotowaliśmy światową premierę opery «Venceslao» Antoniego Caldary. Nie narzekamy na brak zainteresowania, a dzięki pracy promocyjnej widownia na naszych koncertach jest zawsze pełna. Mam wrażenie, że miłośnicy muzyki dawnej, albo granej na instrumentach historycznych, to nowy rodzaj słuchaczy, którzy bardziej przypominają kibiców sportowych, niż melomanów, bo są bardzo zaangażowani i uprawiają turystykę koncertową, jeżdżąc za swoimi ulubionymi artystami. Oni przychodzą na koncerty dysponując już pewną wiedzą. Najbardziej zagorzali fani jakiegoś śpiewaka potrafią jeździć na każdy jego występ, nawet do najbardziej odległych miejsc. Na nasz koncert z Sabadusem przybyli do Bayreuth goście z Polski, z okolic Raciborza i z Wrocławia”.

Na pewno usłyszymy jeszcze o {Oh!} Orkiestrze Martyny Pastuszki i to nie tylko w związku z Festiwalem Bayreuth Baroque.

Jadwiga Zabierska



- schyłek ludzkiej twórczości czy nowa era w światowej kulturze?

ChatGPT zarówno budzi wiele nadziei, jak i rodzi pewne niepokoje. Z drugiej strony, poprzez wykorzystywanie mechanizmów sztucznej inteligencji, które mają możliwość samodoskonalenia i tworzą bardzo profesjonalne teksty, może stanowić zagrożenie dla ludzkiej twórczości pisarskiej. ChatGPT ma dzisiaj zastosowanie na wielu płaszczyznach, w szczególności w branży dziennikarskiej. Można zadać pytanie, czy w niedalekiej przyszłości Moje Miasto będzie nadal tworzone przez ludzi, czy przez inteligentne algorytmy takie jak ChatGPT?

ChatGPT – sposób funkcjonowania programu

ChatGPT to program komputerowy stworzony przez OpenAI, który prowadzi konwersację z użytkownikiem za pomocą zautomatyzowanych odpowiedzi na powtarzalne pytania (chatbot). Ten program jest oparty na systemach neuronowych, który działa podobnie jak w przypadku ludzkiego organizmu. ChatGPT oparty jest na zasadzie tzw. głębokiego uczenia się. Algorytm przetwarza treści internetowe, w pewien sposób nieograniczone, oraz na ich podstawie może tworzyć nowe utwory. Jego działanie nie sprowadza się tylko do dostarczania i analizowania dostępnych treści. Przykładowo, na pytanie zadane ChatowiGPT, jak przywitałbyś się z czytelnikami Mojego Miasta, Chat odpowiedział: „Przywitanie się z czytelnikami «Moje Miasto» powinno być serdeczne i zapraszające do lektury artykułu. Oto przykładowe przywitanie, które może być odpowiednie: «Szanowni Czytelnicy Moje Miasto, Dziękujemy, że po raz kolejny zaglądasz na nasze strony, aby poznać najnowsze wiadomości i wydarzenia z naszej lokalnej społeczności. W kolejnych stronach znajdziesz wiele artykułów, które mam nadzieję, was zainteresują i zainspirują. Zapraszam Was do rozpoczęcia

tej wspólnej podróży i lektury».” Po wprowadzeniu do konwersacji większych ilości informacji, ChatGPT jest w stanie udzielać bardziej dokładnych odpowiedzi na zadane pytania. Program jest w stanie przetwarzać nowe dane i sam siebie udoskonalać. Nie stanowi on jednak tzw. silnej/mocnej sztucznej inteligencji (strong AI), czyli takiej, która posiada cechy ludzkiego umysłu.

Zagrożenia dla twórczości i prawa autorskiego

Wykorzystywanie programów bazujących na sztucznej inteligencji może przyczynić się do powstania „niehumanoidalnej” twórczości, konkurencyjnej wobec działalności artystycznej człowieka. Wykorzystanie podobnych programów do ChatuGPT może stanowić zagrożenie dla przedmiotów praw wyłącznych chronionych m.in. przez prawo autorskie, jak i samych autorów. Programy bazujące na podobnych zasadach jak ChatGPT są wykorzystywane przy pisaniu tekstów przez autorów, przez co powstaje pytanie co do ich oryginalności. Ocena stopnia autorstwa takiego utworu, zależy od udziału takiego programu w procesie twórczym. Prawo autorskie chroni tylko indywidualne rezultaty pracy twórczej człowieka. Nie stoi to na przeszkodzie, aby twórcy tworzyli swoje dzieła przy pomocy komputera (jak na przykład dzieła pisarskie czy graficzne). Jednakże, ChatGPT to algorytm, który tworzy tekst samodzielnie poprzez jedno kliknięcie myszy. Nowe dzieło nie jest więc tylko rezultatem pracy człowieka, a oznaczenie przez twórcę tylko swojego autorstwa nie jest zgodne z prawdą. Z tego względu można spotkać się z tekstami, których autorzy obok swojego nazwiska podają ChatGPT jako „współautora”. Ma to jednak znaczenie bardziej „etyczne”, ponieważ rezultaty pracy twórczej nie pochodzące od człowieka nie są chronione prawem autorskim (np. dzieła przyrody, utwory stworzone przez zwierzęta – popularne „selfie” zrobione przez makaka).

MICHAŁ BARYCKI



– doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Max Planck Institut für Innovation und Wettbewerb w Monachium. Prace doktorską pisze z dziedziny prawa patentowego, badając ustawodawstwa Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz praktykę orzeczniczą Europejskiego Urzędu Patentowego. Do kręgu jego zainteresowań należy także prawo autorskie oraz prawo konkurencji. Autor publikacji naukowych w czasopiśmie polskich oraz zagranicznych.

Prawo a utwory tworzone przez inteligentne algorytmy

Powstaje wiele pytań, na jakie musi sobie odpowiedzieć światowa nauka w kontekście sztucznej inteligencji i prawa autorskiego. Do niektórych z nich należy stwierdzenie, w jaki sposób traktować dzieła stworzone poprzez lub z wykorzystaniem mechanizmów sztucznej inteligencji. Amerykański Urząd Prawa Autorskiego (U.S. Copyright Office) wymaga przy rejestracji utworów chronionych prawem autorskim wyraźnego wskazania, jakie elementy twórcze należą do autora, a które do sztucznej inteligencji. Nie rozwiązuje to jednak w pełni problemu, ponieważ algorytm odpowiedzialny za tworzenie nowych dzieł wykorzystuje i przetwarza dzieła chronione prawami wyłącznymi (m.in. nieograniczoną ilość tekstów dostępnych w internecie, które stanowią przedmioty prawa autorskiego). Wykorzystywanie przez sztuczną inteligencję utworów praktycznie w sposób nielimitowany, bez zgody twórców, narusza ich dobre interesy i naraża na straty. W kontekście europejskim warto zastanowić się nad rozszerzeniem wyjątku prawa autorskiego dotyczącego *text and data mining* (Projekt dyrektywy TDM), na wykorzystanie utworów w sposób komercyjny (dotychczas ten wyjątek jest ograniczony tylko do korzystania z utworów w sposób niezarobkowy, co w znaczny sposób ogranicza jego funkcję). Ciekawą propozycją jest również wprowadzenie stałej, odpłatnej licencji na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania, która będzie wypłacana dla twórców, których prace są wykorzystywane przez sztuczną inteligencję.

ChatGPT a przyszłość

Programy komputerowe stają się coraz bardziej inteligentne i pozwalają zastępować coraz więcej dziedzin życia. Jednakże, jak każda inna rzecz, należy stosować je z umiarem, co w dużej mierze zależy od indywidualnych zachowań. W przeciwnym razie Stanisław Lem w „Dialogach” mógłby mieć rację twierdząc, że „na koniec ludzie skarłęją do wymiaru bezmózgich sług żelaznych geniuszy i być może poczną oddawać im cześć boską...”

FACHANWÄLTIN für INSOLVENZRECHT

POMOC W ZAKRESIE

- upadłość (Insolvenz)
- restrukturyzacja firm
- mediacja z Finanzamt (np.kontrola, niejaśności podatkowe)
- pomoc w sytuacji zakazu prowadzenia firmy (tj. Gewerbeuntersagung)
- pozasadowa regulacja zadłużenia (z możliwością umorzenia do 50% długu)
- negocjacje z wierzycielami
- odzyskiwanie należności
- prawo bankowe

po polsku w pon, wt. i czw. 9.00 - 14.00 lub 01777870921



Carola Bertram
Fachanwältin für Insolvenzrecht

20 lat doświadczenia

Bergmannstr. 11, 80469 München
tel. 089 54 84 68 68, Fax: 089 54 84 6867
mail@kanzlei-bertram.de



ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz

0 89/13 95 83 72

0 89/13 95 83 73

olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- prawo gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- Kindergeld

Krystyna Borowska-Wünsch ADWOKAT

Członek
Izby Adwokackiej
w Warszawie
i Rechtsanwaltskammer
w Monachium



- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń ■ prawo pracy
- prawo karne ■ wypadki drogowe ■ obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München

Tel. 089 13038628 · Fax 089 13038627 · Mobil 0172- 9959 216 · E-Mail: kbwuensch@t-online.de

NKA-BÜROSERVICE

Monika Gawel-Niestroj & Gulnaz Sharipova-Adamkevich Gbr

Martin-Kollar-Str. 12, 81829 München
tel. 089-45672276, fax: 089-45672277, info@nka-bueroservice.com

POMAGAMY W:

- zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej tzw. Gewerbe
- poprowadzimy bieżącą księgowość
- wykonamy comiesięczne rozliczenia wypłat pracowników





ADAM SLABON

+49 0176 84641740
Adam.Slabon@dvag.de



JOANNA RUSSAK

+49 0175 1213891
Joanna.Rusak@dvag.de



SEBASTIAN OSRODKA

+49 0175 2782051
Sebastian.Osrodka@dvag.de

UBEZPIECZEŃ

- ▶ ZDROWOTNE (PRYWATNE I PAŃSTWOWE)
- ▶ RENTOWO – EMERYTALNE
- ▶ Z DOTACJAMI PAŃSTWOWYMI
- ▶ KFZ KOMUNIKACYJNE
- ▶ UZNAWANIE ZNIŻEK Z POLSKI
- ▶ WYPADKOWE I OD NIEZDOLNOŚCI DO PRACY
- ▶ OC PRYWATNE I DLA FIRM
- ▶ OCHRONA PRAWNA
- ▶ PRĄD I GAZ
- ▶ I WIELE INNYCH

BANKOWOŚCI

- ▶ DARMOWE KONTO
- ▶ KREDYTY PRYWATNE I KONSUMPCYJNE
- ▶ DEBETY, KARTY KREDYTOWE
- ▶ KREDYTY HIPOTECZNE
- ▶ DOM, MIESZKANIE
- ▶ FUNDUSZE INWESTYCYJNE (AKCJE)

Ubezpieczenia * Bezpлатne doradztwo

ADAM LANGER
BROKER UBEZPIECZENIOWY

Moim klientom oraz czytelnikom czasopisma Moje Miasto życzę błogosławionych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku.

Doradzam Państwu w zakresie ubezpieczeń:

- * zdrowotnych prywatnych oraz państwowych
- * samochodowych - specjalne taryfy dla firm budowlanych
- * odpowiedzialności cywilnej - OC firmy oraz prywatne
- * emerytalne - również z dopłatami państwowymi
- * następstw nieszczęśliwych wypadków

Adres: **Thalkirchner Str. 184, 81371 München, Mobil: 0176 – 10340461**

SERWIS KOMPUTEROWY

NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135



Josephsburg-Apotheke
Mariola Huber

Josephsburgstr. 60
81673 München Berg am Laim
Tel. 089/43660304
Fax. 089/43660306
josephsburg-apotheke@hotmail.com
www.josephsburg-apotheke.de

Dojazd: U2: Josephsburgstraße
Tramwaj Nr.19: Mutschellestraße
Apteka znajduje się
na rogu Josephsburgstraße/Else-Rosenfeld-Straße

godziny otwarcia:
pon.-piąt. 8.30-18.30, sob. 8.30-12.30

PORADY

w języku polskim, bułgarskim
i rumuńskim



Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Kompleksowa obsługa prawna w języku polskim i niemieckim ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko – polskich stosunków prawnych, doradztwo w zakresie:

prawa rodzinnego | prawa spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Telefon: 0 89 | 85 63 63 55

Müllerstraße 40
80469 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de



PSYCHOTERAPIA on-line

INDYWIDUALNA
KONSULTACJE TERAPEUTYCZNE
INTERWENCJE KRYZYSOWE

Depresje, zaburzenia nastroju, stany lękowe, zaburzenia odżywiania, osobowości, pomoc w przeżyciu kryzysów życiowych, problemów zdrowotnych, żałoby, poprawienie relacji i kontaktów z innymi ludźmi

Kontakt i rejestracja

aleksandra.juchnowicz@gmail.com
www.juchnowicz-psychotherapie.pl
tel. +48 693 39 31 39

gabinet stacjonarny - Poznań ul. Winogrody 20/2

SPOTKANIA I KONTAKT W JĘZYKU POLSKIM



• POMAGAMY • WSPIERAMY •
• ZAŁATWIAMY • ORGANIZUJEMY •
• UCZYMY • INTEGRUJEMY •

STOWARZYSZENIE
Rodzin Zastępczych
JESTEM w Opolu

BO DZIECI NAS POTRZEBUJĄ

Stowarzyszenie RZ JESTEM
45-304 Opole, ul. Sieradzka 3/202

☎ 600-381-213
✉ stowarzyszeniejestem@interia.pl

Wspieraj nas dokonując wpłat na konto:
35 1870 1045 2083 1070 5548 0001

WWK Versicherungen
WILLKOMMEN BEI DER STARKEN GEMEINSCHAFT.

OFERUJEMY PEŁEN WACHLARZ UBEZPIECZEŃ:

- Rentowo-emerytalne
- Rentę chorobową
- Na życie i dożycie
- Wypadkowe
- OC prywatne i firmowe
- Komunikacyjne
- Domu lub mieszkania
- Ochrona Prawna
- Zdrowotne
- Świadczenia pogrzebowe
- Kredyty hipoteczne
- Altersvorsorge
- Berufsunfähigkeit
- Risikoversorge
- Unfallschutz
- Haftpflicht
- Firmenkunden
- Auto & Kraftfahrzeug
- Haus & Wohnen
- Rechtsschutz
- Krankenversicherung
- Sterbegeld
- Immobilienfinanzierung

WWK Versicherungen

AGNIESZKA NAZARKO
HAUPTAGENTIN

Rathenaustraße 138, 80937 München
Telefon 089 54892190, Mobil 0178 8011693
agnieszka.nazarko@wwk.de
partner.wwk.de/agnieszka.nazarko





Hintersee

– kraina lodu

Bawaria na horyzoncie

Podróże małe i duże



Jezioro Hintersee o krystalicznie czystej wodzie otaczają Alpy odbijające się w jeziorze jak w lustrze. Jeśli do tego dołożymy małe wysepki porośnięte pojedynczymi drzewami i otaczający je magiczny las, to krajobraz wydaje się być prawie nierealny. Zimowa aura i jezioro skute lodem przenoszą nas w bajkową krainę lodu.

Zimowa wędrowka do Hintersee

Swoją wędrowkę do Hintersee zaczęliśmy z miejscowości Ramsau koło Berchtesgaden. Berchtesgadener Land znajduje się we wschodnim krańcu Niemiec przy granicy z Austrią. Ramsau usytuowany jest niedaleko Parku Narodowego i znanego na całym świecie jeziora Königssee. Długość szlaku z Ramsau do Hintersee to 9,5 km, czyli ok. 3 godziny drogi. Zimą trzeba pamiętać o dobrych butach, ponieważ śniegu jest tu ogrom, a po drodze mogą pojawić się pokrywy lodowe i mokre gładkie kamienie oraz korzenie.

Pocztówkowy Kościół Św. Sebastiana

Szlak zaczyna się przy kościele Św. Sebastiana. Kto nie widział na „Instagramach” pocztówkowego zdjęcia z idyllicznym motywem kościoła, mostku nad rzeką i zapierającymi się w piersiach szczytami na horyzoncie? Ludzie z całego świata zjeżdżają się do tej małej wioski, by zrobić sobie zdjęcie na mostku z kościołem w tle. Kościół Św. Sebastiana został wzniesiony w stylu romańskim w 1512 roku, a następnie dwukrotnie rozbudowany w latach 1610–1611. Najcenniejszym elementem wyposażenia są drewniane rzeźby przedstawiające Jezusa i dwunastu Apostołów, które powstały około 1430 roku.

Idylliczny widok kościoła zainspirował też samego Josepha Mohra do napisania koleśdy „Cicha Noc”. Jak wszyscy, to i my robimy sobie pamiątkowe zdjęcie na mostku i ruszamy na szlak.

Droga przez Magiczny Las – Zauberwald

Zostawiamy za sobą zaśnieżoną wioskę i wędrujemy leśnymi ścieżkami w kierunku magicznego lasu. Po drodze napotykamy też na mały wodospad, który ciężko dostrzec pośród ośnieżonych skał i gałęzi. Duży drewniany znak z napisem Zauberwald informuje nas, że wkraczamy w świat bajkowego lasu. Po drodze, po prawej stronie, znajduje się metalowa platforma widokowa na Ramsauer Ache. Patrząc w dół z tego miejsca widać wydrążony przez rzekę w skałach głęboki wąwóz, a kolor rzeki wydaje się bardziej niebieski. Szlak wiedzie przez mostki, mosteczki i schodki przy skałach. Są też ławeczki, na których można usiąść, odpocząć, napić się gorącej herbaty z termosu czy coś zjeść.

Jak powstał Magiczny Las

Las z pokrytymi śniegiem drzewami staje się bajkową krainą... Ale jak powstał? Podczas ogromnego osuwiska skalnego. Kilka tysięcy lat temu około 15 milionów metrów sześciennych skał oderwało się od masywu Hochkalter. Głazy porozrzuciła po całej dolinie i zatamowało Hintersee, a między skałami powstał bajkowy Magiczny Las.

Magiczny Las otrzymał pieczęć „Najpiękniejsze Geotopy Bawarii” przyznany przez Bawarski Urząd ds. Środowiska.

Jezioro Hintersee

Dotrzemy tam idąc przez Magiczny Las. Pierwsze, co ukazuje się naszym oczom, to część zamrożonego jeziora. Patrzymy jak co odważniejsi wchodzą na zamrożone lustro wody, by zrobić sobie zdjęcie, poślizgać się na butach, a nawet łyżwach. Są też śmiałkowie, którzy próbują dotrzeć do małych skalnych wysepek. Wszędzie są zamieszczone tabliczki z informacją, że wchodzi się na lód na własną odpowiedzialność. Jezioro zimą zachwyca. Ten istic bajkowy krajobraz pozwala nacieszyć oczy. Można jezioro obejść dookoła. To jakieś 45 min. spokojnego spaceru dróżką, przy której są ławeczki, z których można podziwiać piękne widoki.

Zamrożona woda jeziora, małe skalne wysepki pokryte drzewami, otaczający bajkowy las i ogromny wznoszący się w tle masyw Hochkalter z ośnieżoną górą Hohe Göll to uroki Hintersee.

Podsumowanie

Wycieczka z Ramsau do Hintersee jest zdecydowanie dobrym pomysłem zarówno w lecie, jak i zimą. Szlak jest dość prosty, więc nadaje się na wędrowkę z dziećmi. Niestety wyprawa z wózkami dziecięcymi nie wchodzi w grę. Trzeba zabrać ze sobą chustę lub nośnik. Można podjechać też bezpośrednio nad jezioro. Jest tam dość spory parking, kilka hoteli i restauracji.

Po więcej inspiracji zapraszamy na naszego bloga <https://bawarianahoryzoncie.pl> oraz na instagram [@bawaria_na_horyzoncie](https://www.instagram.com/bawaria_na_horyzoncie)

Kancelaria Podatkowa



ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München

pawel.madzarow@steuerberater-madzarow.de

Tel.: 089/99936501

Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym lub mailowym uzgodnieniu

www.steuerberater-madzarow.de

doradztwo podatkowe

księgowość

sporządzanie zeznań podatkowych

korespondencja z urzędami skarbowymi

HEIZUNG SANITÄR LÜFTUNG SOLAR BRENNER-SERVICE

GdBR Meisterbetrieb

Altmann – Knutelski

Ostpreußenstr. 14 81927 München

Tel.: 089/69398749

Fax: 089/69398750

Mobil: 0163 7665261/62

E-mail: firma@aku-gdbr.de

MÓWIMY PO POLSKU

WYKONUJEMY USŁUGI RÓWNIŻ NA TERENIE POLSKI

The Word Prodigy - Ewa Bembnista

TŁUMACZENIA I POMOC W FORMALNOŚCIACH

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

j. polskiego i niemieckiego



Kapellenstr. 25,
82008 Unterhaching
Dojazd (15 min. od centrum Monachium):
S3, kierunek Holzkirchen, przystanek Unterhaching

015777453603

info@wordpro.eu

TŁUMACZENIA: uwierzytelnione • zwykłe • ustne i pisemne we wszystkich zakresach

DORADZTWO I POMOC W URZĘDACH: wnioski na Kindergeld • Harz IV (zasilek na utrzymanie) • mieszkania socjalne • uznanie kwalifikacji zawodowych itp. • dofinansowanie do kursów języka niemieckiego • wypełnianie formularzy • sporządzanie pism urzędowych

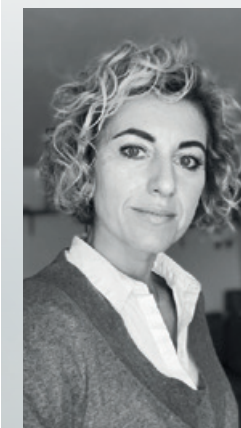
TŁUMACZENIA MEDYCZNE: w szpitalach podczas badań i zabiegów • wypełnianie formularzy • tłumaczenie dokumentacji medycznej • doradztwo w wyborze odpowiedniej kliniki i specjalisty

INNE: tłumaczenie podczas egzaminu na kartę wędkarską

www.wordpro.eu

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

języka polskiego, angielskiego, niemieckiego



82515 Wolfratshausen
Auenstr. 6 A

+49(0)176 5955 7171

anna@prestum.org

www.prestum.org

Anna Wyporska

Übersetzerin und Dolmetscherin

Staatlich geprüft, öffentlich bestellt und beeidigt für die englische und polnische Sprache



- tłumaczenia zwykłe oraz przysięgłe w językach: niemiecki – polski – angielski
- pomoc w pisaniu pism i wypełnianiu formularzy (Kindergeld, Arbeitslosengeld, CV itp.)
- pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, uznawaniu dyplomów i innych dokumentów
- pomoc przy zakładaniu Gewerby (wsparcie przy wypełnianiu pism oraz podczas wizyt w urzędach)
- asysta w charakterze tłumacza ustnego w instytucjach, u lekarza, podczas testów MPU itp.

ZA MŁODZI NA JUBILEUSZ!



Ale mimo to świętujemy.

*Dziękujemy naszym wszystkim klientom,
pracownikom oraz wszystkim naszym partnerom.
Bez Was bylibyśmy tylko stacją benzynową!*

www.star.de

ORLEN Deutschland GmbH, Kurt-Wagener-Str. 7, 25337 Elmshorn, Niemcy

Możliwości ładowania samochodu elektrycznego są dostępne na coraz większej ilości stacji ORLEN i star.



E-mobilność dla wszystkich

ORLEN Deutschland kontynuuje rozwój rozwiązań w zakresie e-mobilności

Zmiana w mobilności jest w pełni zaawansowana, co widać nie tylko z powodu coraz większej liczby samochodów elektrycznych jeżdżących po niemieckich drogach. Aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na elektromobilność, ORLEN Deutschland stale poszerza swoją ofertę. Dzięki temu klienci będą mogli korzystać z coraz większej liczby stanowisk ładowania o nazwie ORLEN charge na ponad 600 stacjach. Ponadto planowane jest stworzenie czystych Parków Ładowania oraz możliwości ładowania u partnerów.

Rozwój e-mobilności w Niemczech jest częścią strategii ORLEN S.A., największego przedsiębiorstwa multienergetycznego w Europie Środkowo-Wschodniej, do którego należy ORLEN Deutschland. Koncern zamierza realizować ambitną, międzynarodową strategię elektromobilności, koncentrując się na rynku niemieckojęzycznym, polskim i czeskim, która przewiduje budowę ponad 10 000 punktów ładowania. Tylko w Niemczech w ciągu najbliższych trzech lat ma powstać około 900 punktów ładowania. Do 2030 roku liczba ta powinna wzrosnąć do 3000.

Inicjatywa e-mobilności jest kluczowym elementem redukcji emisji CO2 w całej Grupie ORLEN. Ponadto Grupa dokonuje dużych inwestycji w rozwój innych zrównoważonych źródeł energii, takich jak energia wiatrowa, fotowoltaika czy też wodór. Wszystkie nasze działania na rzecz społeczeństwa, ochrony środowiska i przeciwdziałania zmianom klimatu zostały sklasyfikowane zgodnie z Celami Zrównoważonego Rozwoju ONZ (SDGs).



Nowoczesny design połączony z łatwą obsługą: Stacja ładowania ORLEN charge.

Szkoła jazdy Holtmann

z nowym właścicielem



Szanowni Państwo, informujemy, że Szkoła jazdy Holtmann ma nowego właściciela!

Założona przez Roberta Rittmaiera w 1983 roku Fahrschule Rittmaier przy Kazmaistr. 46 w Monachium została przejęta przez Jörga Holtmanna w 2003 roku i przemianowana na Fahrschule Holtmann. Znana jest również jako Fahrschule-Muenchen.de. W dniu 1 sierpnia 2023 r. szkoła jazdy została przejęta przez pana Matthiasa Batyra, zapalonego instruktora jazdy z ponad 10-letnim doświadczeniem zawodowym.

Uwaga! Siedziba szkoły jazdy została przeniesiona i mieści się teraz pod adresem: Kazmaistr. 45, Monachium.

TWOJE PRAWO JAZDY – przepustką do wielkiej wolności

Chcesz wybrać się na spontaniczną przejażdżkę z kumplem w weekend? A może na babski weekend w odległym miejscu?

Pamiętaj, prawo jazdy jest ważnym krokiem w stronę niezależności – otwiera zupełnie nowe możliwości w życiu prywatnym i zawodowym.

Pozwól nam towarzyszyć Ci i wspierać Cię na twojej drodze do uzyskania prawa jazdy. Oferujemy następujące innowacje: dodatkowe lekcje teorii w czasie wakacji, przyspieszone kursy na prawo jazdy, szkolenia w języku niemieckim, angielskim i polskim, badanie wzroku, kursy pierwszej pomocy

oraz przygotowanie i doradztwo w zakresie psychologicznych badań lekarskich (MPU). Znajdziesz u nas pozbawione stresu szkolenie – prowadzone przez wykwalifikowanych, doświadczonych i niepozbanionych poczucia humoru instruktorów jazdy – oraz uczciwe ceny.

Szkolimy kierowców wszystkich kategorii samochodów osobowych.

SZKOŁA JAZDY HOLTMMANN

Matthias Batyra

📍 Kazmaistr. 45, 80339 Monachium
 📞 0 176 327 154 21
 📞 0 176 327 154 21
 ✉️ buero@fahrschule-muenchen.de

Biuro czynne pon. – czw. 17:00 – 18:30
 oraz po wcześniejszym indywidualnym ustaleniu terminu.

Zajęcia teoretyczne – wtorki i czwartki 18:30

Zajęcia w j. polskim – środy 18:30



JM Bavaria GmbH
 Wehrstaudenstr. 1, 85757 Karlsfeld
 Tel: +49 (0) 8166 9958585
 dispo@jm-bavaria.de, info@jm-bavaria.de
 www.jm-bavaria.de

LOGISTYKA · TRANSPORT TOWAROWY · TRANSPORT SPECJALNY



Szukamy ambitnych i zaangażowanych pracowników

WARSZTAT mechaniki samochodowej

GibGas Pawel Kfz Werkstatt GmbH



Bodenseestr 222, 81243 München ☎️ 089 41612233 📞 017622918048
 www.autogasmuenchen.com • info@autogasmuenchen.com



NAPRAWY I SERWIS

instalacji gazowych • mechaniki i elektroniki • blacharstwo, lakiernictwo • obsługa firmowych flot samochodowych

Na terenie Monachium działamy od 2007 r. Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług. Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen. **ZAPRASZAMY**

Remi Autoservice GMBH



specjaliści z ponad 10. letnim doświadczeniem w naprawach samochodowych

pn. - pt. 09:00 – 18:00, sb. 09:00 – 13:00

Remi Autoservice GMBH
 Halfinger Str. 30, 81825 München, tel: 089/23790767

- serwis i naprawy opon
- przeglądy techniczne (TÜV/HU)
- przygotowanie samochodu do przeglądu
- inspekcje regularne według specyfikacji producenta
- kompleksowe naprawy samochodu (np. silnika, skrzyni biegów itd.)
- roboty blacharskie i lakiernicze
- naprawy powypadkowe
- pomoc administracyjna po wypadku (rzeczoznawstwo, adwokat itd.)

Zahnarzt am Marktplatz
Joanna Kozłowski

Lekarz Stomatolog
Specjalista Implantolog

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676

info@zahnarztpraxis-kozowski.de
www.zahnarztpraxis-kozowski.de

Gabinet mieści się w centrum Neufahrn na północ od Monachium, samochodem A9 - kierunek Norymberga - zjazd Eching, Neufahrn, S-Bahn 51

GODZINY OTWARCIA:
pon. - czw.: 9.00 - 13.00 / 14.00 - 18.00
pt.: 9.00 - 13.00

Skorzystaj z naszych nowoczesnych pomieszczeń



**STRACIŁEŚ PRAWO JAZDY?
CHCESZ JE JAK NAJSZYBCIEJ ODZYSKAĆ?**

Przygotowanie do MPU (Idiotentest) w języku polskim lub niemieckim
Bezpłatna konsultacja, 100% zdawalności

mgr psychologii Małgorzata Voelkel
e-mail: margaretaoelkel@aol.de, www.mpu-in-berlin.de

tel.: 0152 33578752



LECZYMY WSZYSTKIE TYPY



Ortodoncja
Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München-Ost Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32
Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München Tel. 089/43 57 07 57
Poing, Alte Gruber Str. 6 Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de

PRENUMERATA bez trudu bezpośrednio do Ciebie!!!

Moje Miasto – polonijne czasopismo z dostawą do domu
ZADZWOŃ **0163 153 00 57**

. reklama polskich usług . porady . publicystyka . wydarzenia . kalendarium imprez .



STOMATOLOG
dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki
Amalienstr. 60 (przy Uniwersytecie)
80799 München
Tel.: **089/39 37 20**
Mobil: **0162/6917988**
Mobil: **0176/456510 72**

PRODENTICA
CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII



POLSCY DENTYŚCI W MONACHIUM

IMPLANTOLOGIA
PROTETYKA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

- kompleksowe leczenie w jednym miejscu
- wszystkie rodzaje ubezpieczeń (państwowe i prywatne)

tel. +49 89 470 33 68
Perfallstraße 2, München

www.prodentica.de
info@prodentica.de



Telewizja Polska w Europie Zachodniej



www.pepe-tv.eu

Mili Czytelnicy, w ten jesienny czas przywołamy wspomnienie z lata – gwarkowskie święto w Srebrnym Mieście Tarnowskich Górach, które odbywa się co roku w drugi weekend września. Pochód Gwarkowski liczący ponad trzysta historycznych postaci z pewnością przypomni Wam Landshuckie Wesele – Gwarki to największy na Śląsku dwugodzinny pochód pieszych, wozów konnych, grup tanecznych i orkiestr, a nawet zabytkowych samochodów, który ilustruje kilkaset lat historii Śląska. Do tego trzy dni trwa w mieście wspaniała zabawa. Tam po prostu trzeba być, a my byliśmy tam dla Was.



GWARKI w Tarnowskich Górach

Co to są Gwarki

Gwarki to opowieść o historii miasta i ludziach, którzy ją tworzyli – tytułowych gwarkach (gwarek to nie tyle górnik, co przedsiębiorca z branży wydobywczej, a tu wydobywano cenne kruszce) oraz sławnych gościach. Święto odbywa na pamiątkę pobytu Króla Jana III Sobieskiego w Tarnowskich Górach, podążającego na Odsiecz Wiedeńską (1683 r.). Tu zatrzymał się na trzy dni i pożegnał z towarzyszącą mu Królową Marysieńką i synami. W Pochodzie Gwarkowskim idą chronologicznie legendarne postaci: przypadkowy odkrywca srebrnych złóż chłop Rybka, duch pilnujący skarbów podziemi Skarbnik i pierwszy odnotowany mieszkaniec Rycerz Adam de Tarnowice. Tyle legenda, a dalej to już prawdziwa...

...lekcja historii

Zobaczymy Jana II Dobrego i margrabię Jerzego Hohenzollerna (to Księżęta Założyciele), przedstawicieli dynastii Habsburgów, króla Augusta II Mocnego i króla Augusta III (oba w drodze na koronację do Krakowa), tarnogórskich mieszczan z różnych wieków i wojska różnych formacji, wreszcie gwarków i górników, w których wcielają się członkowie Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Ujrzymy tu wysłanników cesarskich witających Króla Jana III Sobieskiego, zobaczymy też i hrabiego Łazarza II Henkel von Donner-smarcka, który nabył kopalnię i miasto w czasie wojny 30-letniej. Dalej idą słynni goście odwiedzający Srebrne Miasto, a wśród nich Johann Wolfgang von Goethe i Alexander von Humboldt. Trudno wymienić wszystkie postaci, zwłaszcza z późniejszych czasów: są to pionierzy nowoczesnego przemysłu oraz postaci z okresu Plebiscytów (w tym malowniczy Regiment Szkocki) i Powstań Śląskich (Wojciech

Korfanty). Wszystkie grupy przedstawione są w Gwarkowej gazecie, dzięki temu łatwiej je zidentyfikować.



Król Jan III Sobieski

jest jednak najważniejszy: Arkadiusz Gawel jest nim na Gwarkach od 28 lat i nie zamierza abdykować, gdyż w tej roli czuje się znakomicie. Ma 54 lata – dokładnie tyle, co król Jan wyruszający na Wiedeń, również ma trzech synów i mieszka w pobliskich Zbrostawicach, gdzie i królowi Janowi podobało się najbardziej. Od dzieciństwa uprawia jeździectwo – w tym roku jechał w pochodzie na białej niebieskookiej klaczy Lenie ze stadniny w Rokitnicy. Na siostrzanej klaczy towarzyszył mu królewicz Jakub. Arkadiusz Gawel mówi, że za każdym razem na Gwarkach towarzyszą mu niezmiennie duże emocje – ludzie rozpoznają go z daleka, uśmiechają się i pozdrawiają. To wielka przyjemność i satysfakcja z odgrywanej roli. Za królem podąża wspaniała husaria (podobno stroje udostępnia Opera w Bytomiu), zaś królowa Marysieńka (w tym roku w nowo uszytej zielonej sukni) podróżuje konnym powozem z młodszymi synami otoczona damami dworu. Królowa pełni tę rolę

Alternatywne podróże po Polsce



Dr Grażyna Strzelecka, germanistka, w latach 2006–2011 kierownik Centrum Kultury Polskiej w Monachium, obecnie pracuje na Uniwersytecie Warszawskim. W ramach projektu *Polska i Niemcy dla młodych ludzi* przemierzyła w 2020 r. ze studentkim zespołem naukowym ponad 2000 km po Niemczech i drugie tyle po Polsce. Członkowie zespołu są współautorami Alternatywnego Przewodnika po Polsce.

Grażyna Strzelecka

od dwóch lat, a prywatnie nie jest żoną pana Arkadiusza. W pochodzie w roli szlachcica szedł natomiast Wojciech, jeden z jego synów.

Imprezy, koncerty, fajerwerki

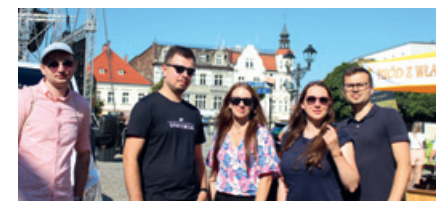
Gwarki rozpoczynają się w piątek przemarszem Tarnogórskiej Orkiestry Dętej, po którym burmistrz (Arkadiusz Czech) uroczystie przekazuje gwarkom klucz do miasta. Na Rynku już od czwartku występują liczne zespoły muzyczne – największe gwarki śpiewają w niedzielę. Do miasta zjeżdżają karuzele i foodtrucky, nie próżnują też lokalne restauracje, serwując tradycyjne śląskie potrawy. My najlepszą roladę zjedliśmy w *Dworku Carnalla*, ale *U Sedlaczka* też jest pysznie. Na kawę idzie się do... *Barcelony*, położonej naprzeciwko składu z kawą, dlatego zawsze jest ona świeża i mocna. Na ten weekend wydawane jest specjalne wydanie gazety „GWARKI” z planem imprez i mapką – z dworca PKP udajcie się ul. Krakowską do Rynku, po drodze mijając liczne kramy. Gwarkom towarzyszy turniej brydżowy, wystawy i atrakcje dla dzieci, a w tym roku odbyła się konferencja poświęcona zabytkom górnictwa rud srebrnożelaznych. Na Gwarkach jest tłoczno, ale bardzo bezpiecznie, a turyści bawią się razem z mieszkańcami.

Gwarki 2024

Rok 2023 dobiega już końca, ale my już dziś zapraszamy Was na GWARKI 2024. Przybądźcie na całe trzy dni – to piękne święto jest tego warte. My jesteśmy umówieni za rok na kawę z Królem – w końcu to podobno z wiedeńskiej wyprawy przybył do Polski ten szlachetny napój.

O zabytkowej Kopalni Srebra w Tarnowskich Górach pisaliśmy w MM nr 06 (87) 2021. Miasto będzie obchodzić swoje 500-lecie w 2026 r.

Na Gwarkach byli dla Was: Rafał Jurek, Paweł Nycz, Klaudia Jakielarz-Nycz, Maria i Jakub Kocyla. Z królem Sobieskim rozmawiała Grażyna Strzelecka.



www.orlandosalon.pl

Orlando Sliwa

Gorączka jesiennych nocy

Czerwień, śliwka i kolor bakłażanu królują w tym sezonie jesienno-zimowym.

Nietolerująca innych kolorów czerwień jest podstawowym kolorem w sezonie jesień i zima 2023–2024. To ona zawładnęła całym sezonem aż do wiosny, we wszystkich odcieniach, od jasnego czerwonego różu po ciemnoburgundowe śliwki.

Według analiz „TagWalk” liczba stylizacji w odcieniach czerwonych wzrosła o 33 proc. w stosunku do roku ubiegłego. To widać na pokazach mody Prady, Fendi czy Stelli McCartney. Na przykład czerwień pomidorowa pięknie prezentuje się w wielu wspaniałych kreacjach, co zaprezentowano na ostatnich pokazach mody w Mediolanie czy Paryżu.



Niektórzy projektanci idą jeszcze dalej. Bardzo modne stało się odkrywanie górnej części ciała, kończąc tym samym okres pokazywania nóg. To totalnie inaczej od tego, co widzimy na ulicach, ale moda kocha teraz pięknie odsłoniętą górną część ciała i totalnie zakrytą dolną. Mimo wszystko to tylko magia, kuszenie, gdyż dół powinna zakrywać szeroka, ale bardzo cienka tkanina pokazująca piękne zarysy nóg i bioder. Krótko mówiąc, należy tak zakrywać, by wszystko było widać.

Dobór tkanin jest w tym sezonie bardzo ważny. Błysk materiałów to super trend! Czego na siebie nie włożycie, musi mieć błysk. Wszystko, co się choćby trochę lśni, ma jakikolwiek pobłysk, jest mile widziane na największych pokazach mody, czyli na brytyjskich czy włoskich wybiegach. Pokazy organizowane są w stylu legendarnego „Studio 54”, nieistniejącego już dziś klubu w Nowym Jorku. Szczególnie Gucci i Paco Rabanne przodują w lansowaniu takiego stylu.

W czasach pandemii wszyscy projektanci mody byli bardzo ostrożni, była to moda bezpieczna, beżowa, lekko zielona, w niekrzykliwych tonacjach. Teraz moda totalnie się zmieniła. Myślę, że po tej monotonii wszyscy starają się wyróżnić. Ścigają się, kto zrobi bardziej wyzywający „look” lub odkryje najbardziej perfekcyjny kolor na ten sezon.

Naturalnie nie zapominam o dziewczynach, które nie są aż tak odważne i z rezerwą podchodzą do skandalicznych czerwieni tak modnych w nadchodzących sezonach. Super marki jak Chloe, Givenchy czy Bottega Veneta walczą o utrzymanie jasnych kolorów, barw, które pasują wszystkim. Są to beże, soft pink, soft rosa i piękne naturalne odcienie czerni.

Na koniec coś specjalnego. Pracując w tej branży należy zdawać sobie sprawę z tego, że modę kreują nie jej producenci, lecz filmy, które są „na fali”. Na przykład największą reklamą ciuchów czy tzw. trendy look, jest obecnie najnowszy film „Barbie”. Rekordowa oglądalność, najlepsi aktorzy i magiczna atmosfera stworzona wokół tego filmu powodują, że takie marki jak m.in. Max Mara, Chanel, Prada, Dior stawiają na Barbie. Bawcie się modą!

Wasz Orlando



POKOJE DO WYNAJĘCIA

jedno i dwu-osobowe
wynajem długoterminowy
z umową i meldunkiem



Nasze lokalizacje

Gilching
Fürstenfeldbruck
Emmering

015253305349

idobau@ymail.com

POLKA

polski sklep w Niemczech



poniedziałek – piątek 8:00 – 20:00
sobota 8:00 – 18:00

Nasza lokalizacja
Augsburger Str. 10
82256 Fürstenfeldbruck

owoce • warzywa • mięso • pieczywo • ciasta • słodycze • i wiele innych

Ranonik poleca: smak i radość tworzenia!



Smaki zapamiętane, czyli pamiątka na całe życie

Szanowni Państwo, ta jesień wyjątkowo zaprowadziła mnie na ścieżki wspomnień i ciepłych myśli o chwilach ważnych. Sytuacja na świecie, poczucie zagrożenia i niepewności skłaniają nas do zadumy. Ostatnio wykonałam ćwiczenie – stworzyłam w myślach całą listę (bez stresu, czy będzie kompletna, czy nie) tego, za co jestem wdzięczna losowi. Niektóre punkty były związane z ludźmi, którzy stanęli na mojej drodze, z doświadczeniami przyjaźni i miłości, z dzieleniem się czasem i przestrzenią w różny sposób, a także z posiłkami, które wspólnie spożywaaliśmy, a które były i są zupełnie wyjątkowe.

Przyjaciele spod wodospadu

To wspomnienie sprzed 25 lat. O wschodzie słońca sziłmy pod wodospad, by zimnym prysznicem w naturze rozpocząć dzień. Z tym czasem łączę wspaniałe danie zwane bigosem wedyjskim, ponoć przepis bazowy ma ponad 3 tys. lat.

BIGOS WEDYJSKI

- mała biała kapusta lub kawałek większej
- 2-3 marchewki
- kilka ziemniaków
- naturalne tofu (bez dodatków) lub ser panir
- olej do smażenia
- jogurt naturalny, ok. 300 ml
- przyprawy (bardzo ważne!): kmin rzymski, imbir, cynamon, kardamon, gałka muszkatołowa, mieszanka curry, goździki, kurkuma, sól i pieprz czarny

Wykonanie:

Kapustę kroimy na małe kawałki, większe niż do szatkowania. Dusimy ją w garnku, dodając wody tylko tyle, ile niezbędne, by się nie przypaliła. Do kapusty dodajemy pół łyżeczki imbiru mielonego lub świeżego, szczyptę cynamonu, rozarty zielony kardamon (bez łupin, tylko ziarenka, niedużo, bo dominuje smak), nieco startej gałki muszkatołowej, łyżeczkę mieszanki curry, nieco mielonych goździków, kurkumę (około pół płaskiej łyżeczki), świeżo mielony pieprz czarny i nieco soli. Kapustę z przyprawami przygotowujemy na niedużym ogniu (trzeba mieszać i podlewać niewielką ilością wody). W tym czasie na



oleju smażymy frytki z ziemniaków i marchewki – do zrumienienia – jeszcze podczas smażenia doprawiamy je kminem rzymskim, a po usmażeniu i odsączeniu z tłuszczu – solą. Następnie smażymy kostki tofu, uprzednio odsączony z niego wodę za pomocą ręczników kuchennych. Wrzucamy gotowe rumiane warzywa oraz tofu (panir) do kapusty, mieszamy delikatnie, żeby się nie rozpadły, wyłączamy ogień pod kapustą, dodajemy kilka łyżek jogurtu naturalnego, mieszamy i od razu podajemy!



Ważne: ta potrawa – inaczej niż klasyczny bigos – najlepsza jest od razu po jej sporządzeniu. To znaczy jej smak pozostaje, jednak struktura chrupiących warzyw jest dostępna jedynie za pierwszym razem.

Dodatkowo przed podaniem można posypać danie ziarnami sezamu.

To danie idealne na jesień – rozgrzewające i dostarczające wielu przyjemności smakowych. Jeśli ktoś nie lubi którejś z przypraw, oczywiście można ją pominąć, ale radzę spróbować dodać je wszystkie w zindywidualizowanej ilości. Każda z nich ma zbalansowany wpływ na nasze zdrowie!

Przekąska na wernisaż

Na spotkaniu z ciocią Basią i ciocią Izą w Warszawie wspominaliśmy m.in. wspólny czas z moją kochaną mamą, która zmarła w 2012 r. Były to opowieści radosne i barwne. Na zakończenie otrzymałam od ciotki Basi pudełeczko z krakersami, jakie robiła moja mama dla przyjaciół artystów podczas ich wernisaży – lata 80-te, 90-te...

Ważne! Do tego przepisu potrzebujemy przyjaciół i ducha artystycznego.

KRAKERSY JOLI

- krakersy solone
- ser pleśniowy typu Roquefort
- ser śmietankowy do smarowania (Bieluch, Almette – bez dodatków)
- orzechy włoskie

Należy rozetrzeć ser pleśniowy ze śmietankowym w proporcji 1:1, posmarować krakersy, ozdobić orzechami włoskimi.

Uwaga: krakersy należy przyrządzić tuż przed podaniem – nie stracą wtedy podstawowej zalety, czyli kruchości.

Pozdrawiam Was serdecznie i życzę zdrowia!



Ethnointegration 2023

16 września 2023 r. pod honorowym patronatem Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusza Piotra Bonisławskiego i Konsula Generalnego RP w Monachium Jana M. Malkiewicza odbył się w Monachium Festiwal „Ethnointegration”. Gospodarzem imprezy był zespół folklorystyczny Krakowiak z Monachium prowadzony przez Barbarę Menhard, kierownika artystycznego i organizatora Festiwalu. W imprezie uczestniczyło 150 artystów z Polski, Niemiec, Ukrainy i Hiszpanii. Patronat medialny sprawowały TV Polonia, TV Pepe, Foto Pixel by Dani i Moje Miasto. Obszerne fotorelacje można znaleźć m.in. na stronach internetowych Zespołu Krakowiak, Konsulatu Generalnego RP w Monachium, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Mojego Miasta, skąd pochodzą zamieszczone zdjęcia

Praca przy kolportażu ulotek do skrzynek pocztowych



- Praca dodatkowa w wymiarze Basis 520 euro
- Monachium i okolice
- Zgrany zespół pracowników i dobre warunki pracy
- Kierownictwo posługuje się językami: niemieckim i polskim
- Elastyczne godziny pracy 8-13, Pon-Sob.
- Nie musisz wysyłać listu motywacyjnego i CV

DIREKTWERBUNG HÜTTINGER



info@direktwerbung-huettinger.de

Direktwerbung Hüttinger - Paulsdorferstr. 34 - 81549 München

089 - 673 13 33

Rosjanie ograbili
w czasie II wojny światowej
niemal każdy zakątek Polski
i powinni za to zapłacić.

Wywiad z prof. KONRADEM WNEKIEM

Podczas II wojny światowej Związek Radziecki napadł na Rzeczpospolitą gwałcąc, rabując i zabijając jej mieszkańców. Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego pracuje nad raportem szacującym wartość uszczerbku, jaki ponieśliśmy na skutek tych wydarzeń. „To konieczne, żeby raz na zawsze rozliczyć rosyjską okupację” – przekonuje prof. Konrad Wnęk, dyrektor wspomnianej wyżej instytucji.

■ **O szkodach wyrządzonych przez Niemców Polsce w czasie II wojny światowej wiemy sporo, m.in. dzięki raportowi, gdzie wylczono, ile niemiecki rząd powinien zapłacić Polsce m.in. za straconych ludzi, ich zdrowie, dzieła sztuki i zniszczoną infrastrukturę. O stratach zadanych w tym samym czasie przez ZSRR wiadomo niewiele. Dlaczego?**

Prof. Konrad Wnęk: Przez wiele lat, w PRL-u, był to zakazany temat badań. Drugą kwestią był dostęp do zagranicznych archiwów, wtedy mocno ograniczony i teraz znowu ponownie tak się dzieje. Po pierwsze, wojna na Ukrainie odcięła nas od tamtejszych archiwów. Ale oprócz tego mamy kompletnie niedostępne archiwa w Rosji i na Białorusi. Przez moment było inaczej – „okienko” badawcze pojawiło się wraz z przejęciem władzy przez Jelcyna, trwało kilka lat i potem zniknęło. Symbolicznym zamknięciem jakichkolwiek archiwów rosyjskich dla Zachodu było niedawne zlikwidowanie stowarzyszenia rosyjskiego „Memoriał” zajmującego się badaniami historycznymi i propagowaniem wiedzy o ofiarach represji radzieckich. Być może będziemy musieli poczekać kilka lub kilkanaście lat na ich ponowne otwarcie.

■ **Czy w kontekście tego, co się dzieje obecnie w Rosji, jest w ogóle szansa, by te archiwa zostały kiedykolwiek udostępnione?**

Prof. Konrad Wnęk: Każda wojna się kiedyś kończy, nawet wojna stuletnia się zakończyła. Jest duża szansa, że te archiwa zostaną kiedyś otwarte, potrzeba jednak pewnych zmian mentalnościowych, które w społeczeństwie rosyjskim – miejmy nadzieję – zajądą. Nie jest to kwestia roku czy pięciu lat, ale dzień otwarcia rosyjskich archiwów nadzieje.

■ **Mimo tych niedogodności Instytut zaczyna już pracę nad raportem o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji radzieckiej?**

Prof. Konrad Wnęk: Prace już trwają. 17 września mieliśmy drugą konferencję temu poświęconą, pierwsza była na początku roku. Zbieramy zespół badaczy, a także materiały, publikacje, fotokopie dokumentów, które będą nam służyć do opracowania tzw. raportu wschodniego, czyli raportu o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku wojny i agresji prowadzonej przez Związek Radziecki.

■ **Chodzi o lata 1939-45 i tereny wschodnie II Rzeczypospolitej?**

Prof. Konrad Wnęk: Grabieże dokonane przez Związek Radziecki kojarzą się przede wszystkim z zajęciem terenów wschodnich w 1939 r. z wywłaszczeniem polskich obywateli z ich majątków. W zasadzie w ciągu roku zmieniono system własności na terenie województw wschodnich, jeśli chodzi o posiadanie mieszkań, prowadzenie własnego interesu. Ale to działało się i później – demontaże na tzw. Ziemiach Odzyskanych, czasem też wręcz rabowanie majątku na terenie kraju. Grabiono, gdy front rosyjski przechodził ze wschodu na zachód.

■ **Planujecie powtórzyć w tym dokumencie układ znany z raportu niemieckiego?**

Prof. Konrad Wnęk: Układ powinien być taki sam, ale na tym etapie jeszcze nie wiadomo, które jego elementy zostaną uwzględnione. Na pewno muszą być straty demograficzne, w bankowości. Te ostatnie akurat można łatwo opracować, bo można przyjąć, że całe aktywa banków działających na terenie dawnych Kresów zostały zrabowane. Wystarczy znać ich stan na rok 1938 lub 1939. Rabunki dokonywane na ludności cywilnej czy przedsiębiorcach w kraju można oszacować opierając się na tzw. kwestionariuszach szkód indywidualnych, gdzie podano, jaka część mienia została zrabowana przez Armię Czerwoną. To się zachowało w polskich archiwach. Najważniejsze będą jednak straty w województwach wschodnich. Istnieją dokumenty np. ukraińskie opisujące, co zastano tam po wojnie.

■ **Związek Radziecki wymordował również tysiące oficerów w Katyniu. Czy stratę tych ludzi da się przeliczyć na pieniądze?**

Prof. Konrad Wnęk: W przeważającej mierze nie byli to oficerowie zawodowi, a rezerwiści: urzędnicy, nauczyciele, lekarze, czyli ludzie wykształceni, z co najmniej z przedwojenną maturą. Do tej pory nikt nie policzył w sensie ekonomicznym, ile ta strata „kosztowała” Polskę. Da się to zrobić w podobny sposób jak w przypadku raportu niemieckiego – z tytułu utraconych wynagrodzeń. Nie jest to wycenianie życia ludzkiego – bo ono jest bezcenne, to wycena ekonomiczna wartości ich pracy, ponieważ nie mogli już dalej zarabiać. Rozliczenie zbrodni katyńskiej jest istotne nie tylko w wymiarze moralnym, ale i ekonomicznym.



Prof. Konrad Wnęk

■ **Da się oszacować liczbę osób, które zostały wywiezione w głąb Rosji?**

Prof. Konrad Wnęk: Ogólna liczba wywiezionych jest szacowana na podstawie materiałów wojsk konwojowych NKWD. W czasie wojny mówiono o mniej więcej milionie polskich obywateli, przy czym potem te liczby niejednokrotnie zredukowano, do dziś nie ma wyczerpującej analizy tego materiału statystycznego. Badacze podają wartości między 320 a 350 tys. Polaków wywiezionych do Kazachstanu czy na Syberię. Ale trzeba się tym liczbom jeszcze przyjrzeć. Mamy tu też problem metodologiczny, bo część wywiezionych umarła na Dalekim Wschodzie. Pytanie: czy gdyby te osoby zostały w Polsce, też wszystkie by umarły? Czasami bywało tak, że z 6-8 osobowej rodziny zostawała jedna, dwie.

■ **Niemcy też wyniszczali Polaków pracą. Czy można powiedzieć, że Rosjanie działali podobnie?**

Prof. Konrad Wnęk: Związkowi Radzieckiemu nie zależało na wymordowaniu Polaków, tylko na ich sile roboczej. Nie posługiwali się tymi samymi metodami co Niemcy, nie budowali komór gazowych i krematoriów, co nie oznacza, że nie mordowali przeciwników politycznych i nie zwalczali polskiej inteligencji. Kto nie zaakceptował systemu, był po prostu niszczonej i eksterminowanej fizycznie. Chodzi tu o przedwojennych urzędników, leśników, policjantów – byli wrodzy ideologicznie. Po wywiezieniu na Syberię, człowiek przestawał być człowiekiem, a stał się własnością państwa, tzw. ZEK-iem. Umieszczano go w łagrze i traktowano jako siłę roboczą. Nie mordowano specjalnie, ale warunki życia prowadziły do jego śmierci. Rosyjskie zbrodnie były bardziej zakamuflowane niż niemieckie. Utratę tych ludzi również trzeba będzie jakoś wycenić.

■ **A jak się przedstawia kwestia strat w dobrach kultury? Wiadomo, że Niemcy byli przygotowani, weszli do Polski z przygotowanymi wcześniej listami i wywieźli to, co na nich było. Czy Rosjanie rabowali w sposób mniej zorganizowany, ale równie skuteczny?**

Prof. Konrad Wnęk: Rzeczywiście, często był to rabunek nieprzygotowany, ale „do ostatniej deski”, co bardzo było dobrze widać na przykładzie Uniwersytetu Wileńskiego. Po jego zajęciu obrabowano go do cna, chociażby Wydział Lekarski – począwszy od bardzo nowoczesnych, jak na owe czasy, aparatów rentgenowskich, skończywszy na klamkach w drzwiach. Mamy na ten temat dokładne wyliczenia, bo gdy Litwini przejmowali Wilno sporządzili spisy tego,

co zostało ukradzione. Grabież była totalna. Dotyczyła też dzieł sztuki i kultury. Znanych jest wiele przypadków, kiedy wywożono całe polskie biblioteki, jak np. ze Stanisławowa. Ten sowiecki rabunek był może mniej zorganizowany niż niemiecki, ale równie bolesny dla polskiej kultury i sztuki, dla tego, co zostawiliśmy. Tępił przejawy polskości, palili książki, usuwali każdy ślad dowodzący, że tu kiedyś była Polska.

■ **Rosyjski rabunek to nie tylko lata 1939-45, zbrodnica działalność miała miejsce także po wojnie. Władze radzieckie kazały np. podpisać polskim władzom niekorzystne dla nas umowy na sprzedaż węgla. To też da się przełożyć na realne straty?**

Prof. Konrad Wnęk: Umowa, o której wspominałyśmy została zniesiona dopiero po październiku 1956 roku. Do tej pory nie policzono dokładnie strat, jakie powstały w jej wyniku, warto ustalić, ile na niej straciliśmy. Takich umów było zresztą więcej, obowiązywały nawet do końca istnienia PRL-u. Polskie zakłady przemysłowe produkowały maszyny czy urządzenia z tzw. wsadem dewizowym – kupowano technologie, części na zachodzie, płacono za nie w dolarach, a eksportowano za ruble transferowe na wschód. Sprawa poziomu eksploatacji naszego kraju przez Związek Radziecki przez prawie 50 lat komunizmu jest interesująca i wciąż niezbadana.



MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM

Przyjdź do nas
możemy Ci pomóc

0151 45495514
czynny codziennie 18.00-21.00



Możliwość kontaktu WhatsApp
www.aa24.pl
aabawaria@gmail.com

POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA AA
w NIEMCZECH

+49 221 25079477
pomoc@aaniemcy.de



Agentur Grażyna Szkulcecka



Grażyna Szkulcecka (M.A.)
Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Tel: 089 / 86 36 98 32
Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:

- wtorki 8.30 - 20.00
- środy 8.30 - 15.00
- czwartki 8.30 - 20.00
- piątki 8.30 - 15.00
- pierwsze soboty miesiąca 12.00 - 17.00
- Inne terminy po telefonicznym uzgodnieniu

Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!

Der Onlineshop

DIGITAL TV SHOP

telewizja na kartę **HDTV**

CANAL+ z POLSATEM

Polskie programy bez umowy i abonamentu
N+ zmieniło nazwę na **CANAL+**

SPRZEDAŻ I MONTAŻ ZESTAWÓW SATELITARNYCH

od 60 do 150 kanałów
Sprawdź naszą aktualną ofertę!

MASZ PROBLEM Z ODBIOREM

DZWOŃ

80339 München-City, Theresienhöhe 3
Wejście: Schwanthaler Str.110
satteam.muenchen@freenet.de
tel: **0179 / 4316130** po polsku

Łukasz Sowada Broker

Geprüfter Versicherungsfachmann IHK

ubezpieczeniowy



PORADY I INFORMACJE DOTYCZĄCE UBEZPIECZEŃ

OC firm
OC prywatne komunikacyjne emerytalne na życie zdrowotne wypadkowe

Thalkirchner Str.184, 81371 München

Tel.: **089 41 41 41 351**
Mobil: **0176 104 224 97**
Fax: **089 41 41 41 352**
lukasz.sowada@googlemail.com



Stuttgart



upamiętnia miejsca spoczynku polskich ofiar II wojny światowej

W dniu 27 września 2023 r. na Głównym Cmentarzu w Stuttgarcie – Bad Cannstatt zostały odsłonięte zrewaloryzowane kwatery grobów robotnic i robotników przymusowych z lat 1939–1945.

Przy współpracy z rzeźbiarzem artystą Markiem Moderauem przeprowadzono renowację kwatery, odnowiono kamienne upamiętnienia, ustawiono stelę z krzyżem łacińskim i ustawiono tablicę z nazwiskami 226 obywateli Polski, których tożsamość dało się ustalić.

W tym miejscu spoczywa co najmniej 700 ofiar drugiej wojny światowej. Są to głównie robotnicy przymusowi i ich dzieci z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, więźniowie obozów koncentracyjnych i obozów pracy, ofiary bombardowań, a także osoby zmarłe po II wojnie światowej jako tzw. displaced persons. Na całym cmentarzu spoczywa ponad 1000 obcokrajowców ofiar II wojny światowej, a ponad 240 z nich to obywatele polscy.



Ambasador RP w Berlinie Dariusz Pawłowski.

W uroczystości wzięli udział, przybyli z Berlina, ambasador RP Dariusz Pawłowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP Jerzy Platajs, konsul generalny z Monachium Jan M. Malkiewicz, burmistrz Miasta Stuttgart dr Fabian Mayer, przedstawiciele

Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, księża Polskiej Parafii w Stuttgarcie, przedstawiciele innych kościołów i liczna Polonia.

Jak informuje proboszcz Polskiej Parafii w Stuttgarcie o. Tomasz Sadowski CSsR, polska parafia od lat sprawuje opiekę na tych grobach. Szczególnie w dniu Wszystkich Świętych spotykają się tu polscy katolicy przy modlitwie, zdobią kwatery kwiatami i zniczami.

Także pod duchową opieką polskich katolików z parafii ze Stuttgartu znajdują się mogiły polskich dzieci na cmentarzu w Böblingen koło Stuttgartu. Tam znajduje się kwatery z dwudziestoma ośmioma nagrobkami polskich dzieci, które zmarły po wojnie w latach 1946–1950. W tym czasie w Böblingen znajdował się polski obóz dla tzw. displaced persons (dipisów). Niektórzy

z nich wracali do Polski, inni czekali na emigrację do innych krajów. W obozie panowały złe warunki sanitarne, były też problemy żywieniowe, co miało wpływ na umieralność wśród dzieci.

W ostatnich latach wzrasta zainteresowanie Polonii opieką nad polskimi grobami. Powstają strony internetowe o tej tematyce ze wskazaniem miejsc pochówków (np. Ostoja w Badenii-Wirtembergii). Te informacje dostępne są także w kraju, ułatwiając rodzinom odnajdywanie miejsc spoczynku swoich bliskich w Niemczech.

Niejednokrotnie dotyczy to osób uznanych w przeszłości za zaginione. Tylko w tym roku w okolicy Stuttgartu przyjechało kilka rodzin z Polski na groby swoich przodków, o istnieniu których dowiedzieli się z informacji udostępionych w Internecie przez zaangażowanych w tę tematykę osób z Polonii.

Tadeusz Rogala
(foto: Konsulat Generalny w Monachium
zdjęcia autora)

340. rocznica

wiedeńskiej Glorii Sobieskiego

Decydująca bitwa wojsk polsko-austriacko-niemieckich z oblegającą Wiedeń armią Imperium Osmańskiego rozegrała się 12 września 1683 roku. Zwycięskiej koalicji antytureckiej przewodził król Jan III Sobieski. Ta data uważana jest za dzień powstrzymania islamskiej inwazji na Europę.



Sobieski przed bitwą (Rosen)



Msza św. w Sanktuarium

Tegorocznym uroczystościom z okazji 340. rocznicy odsieczy wiedeńskiej oraz 40. rocznicy obecności Świętego Papieża Jana Pawła II na Kahlenbergu przewodniczył ks. dr Wiesław Adam Lechowicz, biskup połowy Wojska Polskiego. Organizatorem uroczystości było Polskie Sanktuarium Narodowe na Kahlenbergu, kierowane przez rektora Romana Krekorę CR. Uroczystość zakończyła salwa kompanii honorowej 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Panczernej im Króla Jana III Sobieskiego.

Tu, na niepozornym, ale trudnodostępnym wzgórzu Kahlenberg wszystko się zaczęło. Kiedy wezry Kara Mustafa ze swoją ponad 100-tys. armią osmańską otoczył 14 lipca Wiedeń, sułtan Mehmet IV wystosował list do cesarza austriackiego Leopolda I, który wcześniej wraz z całym dworem uciekł do Linzu, tej oto treści:

Każdy, kto nie przyjmie Islamu, będzie unicestwiony. Zniszczymy cesarstwo Rzymskie, zniszczymy Wiedeń, zniszczymy Chrześcijaństwo.

Z kolei papież Innocenty XI wysłał posłów do króla Polski wołając o pomoc:

Synu, ratuj Europę, ratuj Chrześcijaństwo!

W dniu 3 września w Stetteldorf na naradzie wojennej z udziałem polskich dowódców – stojącym na czele wojsk cesarskich Karolem

Lotaryńskim księciem Bawarii Maksymilianem Emanuelem Wittelsbachem oraz dowodzącymi wojskami Hesji i Saksonii – Jan III Sobieski przedstawił plan ataku i został wybrany dowódcą sprzymierzonych sił.

W niedzielę 12 września o 4.00 rano legat papieski Marco d'Aviano odprawił na ruinach kościoła klasztornej mszę św., do której służył Jan III Sobieski. Król założył ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i jej powierzył losy bitwy, pasując jeszcze swojego 15-letniego syna Jakuba na rycerza. O godzinie piątej, po ostatniej krótkiej naradzie, Sobieski dał rozkaz do ataku:

Na rany Chrystusa, w imię Maryi ratujmy Europę.

Pierwszy do ataku na lewym skrzydle ruszył książę Lotaryński i tuż za nim ruszyła polska trzytysięczna dragonia zaczepna Hieronima Lubomirskiego. Następnie środkiem uderzył książę bawarski Maksymilian Emanuel. Sobieski dowodził ze wzgórza. Jego założenia taktyczne udały się, gdyż Kara Mustafa dla wzmocnienia obrony środka obozu i lewego skrzydła przemieszczał coraz więcej janczarów z prawej flanki, odsłaniając ją. Choć początkowo ostateczny atak zaplanowany był w dniu następnym, takiej okazji Jan III Sobieski nie chciał zmarnować i z 20 tysiącami konnych (w tym 2,5 tys. huzarów) zadał ostateczny cios. O godzinie 18.00 rozpoczęto generalny atak na obóz Osmanów.

Ruszyła husaria hetmanów Jabłońskiego i Sieniawskiego, a także pułki bezpośrednio dowodzone przez Sobieskiego, wspierane przez kawalerię austriacką i bawarską. Po pół godzinie znajdująca się w namiocie wezry chorągiew Mahometa była w rękach zwycięzców. Sobieski natychmiast napisał list do papieża Innocentego XI: „Veni, vidi, Deus vincit” – „przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył” i dołączył do niego zdobyty zielony sztandar Mahometa.

Sobieski był bardzo religijny i na jego prośbę papież Innocenty XI ustanowił dzień 12 września Świętem Imienia Maryi. Mały kościółek na wzgórzu Kahlenbergu miał różnych właścicieli i dopiero w 1906 roku wiedeńska Polonia zakupiła ten skrawek ziemi. Dzisiaj mieści się tam Polskie Sanktuarium Narodowe na Kahlenbergu. W kaplicy Sobieskiego na jednym z obrazów tryptyku Jana Rosena mamy scenę przedstawiającą sytuację przed bitwą. Klęczący przed ołtarzem Sobieski przedstawiony jest jako zwykły ministrant, za nim stoją dowódcy sprzymierzonych armii: Karol V Lotaryński i Maksymilian Emanuel Wittelsbach, a za nimi król węgierski Jakub. Na ołtarzu wryty jest napis *Johannes Vincet, Janie, zwyciężysz!* Wykonanie tego dzieła „Glorii Sobieskiego”, zlecił sam papież Pius XI w 1930 r. Ten skrawek Polskiej Ziemi jest nie tylko domem Polonii. Przyjeżdżają tam osobistości i wycieczki z całego świata. Dokładnie 40 lat temu modlił się w tym miejscu Jan Paweł II.

Andrzej Białas, zdjęcia autora



Po 340 latach polska Husaria znowu na Kahlenbergu



Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuki i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci. Mieszka w Bawarii.

daria nadolska



MOTTO

na dziś

Każda ciemna noc ma zawsze jasne zakończenie.

NN

„Zraniony lotos” – najnowsza książka Sylwii Młócek

Sylwia Młócek to niezwykle twórcza autorka książek obyczajowych. Ma na swoim koncie powieści takie jak „Wylosowane przekleństwo”, „Pozorowane życie”, „Szukając miejsca na ziemi” oraz „Ponad przyjaźń”. Prywatnie szczęśliwa matka i żona, kobieta z bagażem doświadczeń i, co za tym idzie, ponadprzeciętną empatią, co jest zauważalne w jej dziełach. Wykreowani przez nią bohaterowie zawsze są wyjątkowi, pełni uczuć i zaskakują czytelników na wielu polach. Nie inaczej jest i tym razem.

Najnowsza powieść Sylwii Młócek wydana wczesną jesienią 2023 roku pt. „Zraniony lotos” to książka nie tylko większa objętościowo, ale przede wszystkim bardziej wartościowa. Są to dwie odrębne powieści, które łączą się w epilogu w wyjątkowy sposób. Fani twórczości autorki nie mogą się zatem poczuć zawiedzeni, zwłaszcza, że autorka postanawia zaskoczyć nas fabułą nietuzinkową, choć jak zawsze uderzająco życiową. Dwie inne kobiety – Paulina i Laura, dwie historie, dwa zakończenia. Bohaterki mają różny życiowy start, a jak wiemy często nasze dzieciństwo determinuje całe nasze życie. Każdy z nas wkracza w dorosłość mając marzenia, oczekiwania i cele. Jedni dostają od razu to, czego chcą, inni zaś czują się rozczarowani, a niektórzy po prostu walczą o każdą szczęśliwą chwilę. W życiu Laury i Pauliny nie jest inaczej. Mężczyźni pojawiający się w ich życiu i obiecujący wszystko, a także rodzice i opiekunowie chcący jak

najlepiej, nie zawsze spełniają się w swej roli. Paulina to osoba, która wychowała się w domu dziecka. Z kolei Laura miała szczęście mieć pełną rodzinę, jednak, jak to często bywa, w dużej mierze sprawdziło się u niej powiedzenie, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach. Żadna z tych kobiet właściwie nie marzy o niczym szczególnym, ot, szczęśliwe życie, rodzina, spełnienie małżeńskie i zawodowe. Właściwie od samego początku, w swojej kobiecej mądrości, potrafią doceniać naprawdę małe rzeczy, z których składa się życie.

Co niezwykle ważne, powieści te poruszają jeden z tematów trudnych i przemilczanych w naszym społeczeństwie. Chyba nie zdradzę zbyt wiele, jeśli krótko napiszę, że jest to kwestia przemocy w związkach. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że jest to swego rodzaju apel o zauważenie i nieignorowanie tego problemu we współczesnym świecie. Niewątpliwie jest to problem braku reakcji wśród bliskich, poczucie, że coś jest nie tak, gdy granice zostały przekroczone, ale – co najważniejsze – co zrobić, kiedy zostanie zdeptyany nasz wewnętrzny kwiat lotosu? Tak naprawdę czasami wystarczy zareagować, podnieść się lub pomóc komuś wstać, kiedy trzeba walczyć o swój własny spokój, harmonię i wewnętrzny ład.

Powieść „Zraniony lotos” jak zwykle trafia do szerokiego grona odbiorców, bez względu na płeć czy rodzaj przekonania – uniwersalna w swoim przekazie, dająca do myślenia,



choć jednocześnie przyjemna w odbiorze. Paulinę i Laurę łączy to samo doświadczenie życiowe, niezwykle bolesne, po którym nie jest łatwo się podnieść. Czy im się to uda? Ocenicie Państwo sami.

Aneta Stelmach

Książki dostępne na stronie Facebook: @Sylwia Młócek – autorka



W dawnym imperium Khmerów

Khmerskie powiedzenie głosi: „Gdy wyruszysz do Angkoru, nie wrócisz sobą”. I coś w tym jest, bo magia tego miejsca na długo pozostaje w pamięci. Przynajmniej tak było w moim przypadku. To ukryty wśród dżungli największy skarb i wizytówka Kambodży. Angkor stanowi rozległy kompleks złożony z kamiennych świątyń i budynków, zbiorników wodnych oraz ogrodów.

Angkor Wat to miejsce magiczne. To największa budowla sakralna na świecie, uznana za jeden z cudów świata, swoją wielkością przewyższająca piramidy egipskie. Kiedy w XIX wieku do dalekiej azjatyckiej dżungli dotarli pierwsi Europejczycy, nie mogli uwierzyć, iż ukryte w dżungli miasto świątyń mogło wybudować prymitywni, żyjący w bambusowych chatkach Khmerowie. Angkor Wat powstał pomiędzy IX a XII wiekiem i był wówczas największym miastem na świecie, a jego ludność liczyła prawie milion mieszkańców. W całym kompleksie znajduje się 69 świątyń, które oddalone są od siebie o kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kilometrów. Kiedy zwiedza się Angkor Wat dostrzega się działanie czasu, ślady wojen i rabunków oraz skutki symbiozy zabytków z tropikalną puszcza. Korony drzew tworzą nad świątyniami kopuły, roślinność wdziera się w mury tworząc majestatyczny widok. Możemy być naoczni świadkami jak dżungla „pożera” kamienie. Z wielu budowli, które pozostały do dzisiaj, kilka godnych jest szczególnej uwagi. W świątyni Bayon, wśród wielu krętych korytarzy i wież, śmieje się do nas dwieście ogromnych kamiennych twarzy – każda rzeźba jest inna. U stóp sylwetek Buddy pali się kadzidła, na każdym kroku spotykamy buddyjskich mnichów w pomarańczowych szatach, a mroczne zakamarki świątyń tworzą niezapomnianą atmosferę.



Jedną z najczęściej odwiedzanych świątyń na terenie całego kompleksu jest świątynia Ta Prohm. Jej mury malowniczo komponują się z ogromnymi korzeniami drzew, które porastają budynki. Świątynia ta znana jest także z filmu „Lara Croft”, któremu posłużyła za tło akcji. Angkor uznany jest za największe miasto na świecie sprzed rewolucji przemysłowej.



TEKST I ZDJĘCIA

Sebastian Wieczorek

Angkor Wat położony jest nieopodal największego w Indochinach i najbogatszego w ryby na świecie jeziora – Tonle Sap, gdzie ludzie żyją w pływających wioskach. Wody z jeziora spływają rzeką o tej samej nazwie do Mekongu, jednak każdego roku w czasie pory deszczowej rzeka Tonle Sap zmienia kierunek, ponieważ Mekong niesie ogromne ilości wody z Tybetu i jej nadmiar „wciska” się w Tonle Sap tworząc ogromne rozlewisko. Na jeziorze w pływających wioskach żyją rybacy. Niezapomnianą przygodą jest pięciogodzinna podróż wodolotem po jeziorze Tonle Sap do stolicy Kambodży – Phnom Penh. Jazda samochodem czy autobusem po Kambodży jest bardzo długa, wyczerpująca a zarazem niebezpieczna. Główne drogi są w fatalnym stanie, bez nawierzchni, często z zarwanymi mostami, przewróconymi olbrzymimi, ciężarowymi kamazami. Dzisiejsza stolica Kambodży – Phnom Penh to typowa, rozbudowująca się metropolia azjatycka. Godne polecenia są tutejsze znakomite bagietki – spadek po kolonii francuskiej. W mieście zaskakuje ogromna ilość motocykli i motorowerów, które zastępują służbzone rowery. Liczne jarmarki i kuchnie uliczne, tłok i hałas nie pozostawiają wątpliwości, że jesteśmy w środku Azji. Będąc w Phnom Penh warto wybrać się i złożyć hołd zamordowanym przez Czerwonych Khmerów na Polach Śmierci czy Tuol Slang.

Od lat 60-tych Kambodża była niszczone: bombardowana przez lotnictwo amerykańskie podczas wojny w Wietnamie, torturowana przez Pol Pot i jego bandy Czerwonych Khmerów, okupowana przez Wietnam w latach 80-tych i podzielona wojną domową na początku lat 90-tych. Aż do roku 1992 Kambodża prawie nie istniała na turystycznych mapach. Ludzie żyjący w Kambodży są tak czarujący, że przyjezdni zastanawiają się, jak to możliwe, aby byli świadkami tylu strasznych rzeczy. Każdy, kto kiedykolwiek odwiedził ten kraj, jest nim poruszony.

Najlepszy prezent na Święta

Bilety na **największe wydarzenie kabaretowe** w Niemczech w 2024 roku

wystąpią:
ANI MRU-MRU
KABARET CZESUAF
ZDOLNI I SKROMNI
KABARET CHYBA
IRENEUSZ KROSNY
JOANNA BARTEL
prowadzenie **PIOTR 'GUMA' GUMULEC**

KABARETOWY DZIEŃ KOBIET

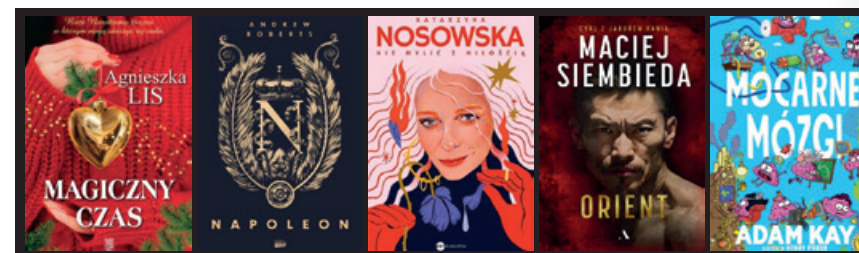
3 marca 2024
München
SHOWPALAST

STAR + PARTNER
gramy.de



Kup teraz na: www.gramy.de

Świąteczne Pogotowie Książkowe



Małgorzata Gąsiorowska



Mikołajki i Boże Narodzenie zbliżają się wielkimi krokami, czas więc pomyśleć o upominkach dla bliskich. Bez względu na wiek i płeć obdarowanego, książka będzie zawsze miłym dodatkiem, a jeśli nie masz pomysłu, co wybrać, zachęcam do skorzystania z moich propozycji. Wszystkie tytuły są nowościami, więc będą miłym zaskoczeniem nawet dla wytrawnych moli książkowych. A może samemu sprawisz sobie taki prezent?

DLA MAMY/ CIOCI/ BABCI

Magiczny czas

Agnieszka Lis, wyd. Skarpa Warszawska

Danuta od lat związana jest z rodziną Arkadiusza i Barbary. Gotuje, sprząta, niańczy dzieci. Jest jednak kimś więcej niż gospodynią. Z biegiem lat stała się powiernicą, przyjaciółką rodziny. Kobieta ma skomplikowaną historię. Młodzieńcze ideały szybko przysły, a prawdziwe życie okazało się brutalne. Rok po roku los doświadczał ją coraz mocniej. Zawsze jednak wierzyła w magię Bożego Narodzenia. To przecież czas, w którym mogą zdarzyć się cuda... I każdego roku ta magia działa. W każdym rozdziale Agnieszka Lis udowadnia nam, że nigdy, nigdy nie należy się poddawać!

przepastnego serca wysłała do nas najważniejsze przesłanie. Zglądając w siebie, przemierzając kolejne życiowe odcinki, odsłaniając osobiste historie, dociera do tego, co najważniejsze – do sedna MIŁOŚCI. Wszak to początek i koniec wszystkiego. Każda piosenka, każdy tekst, wszystko, co robimy, robimy z miłości i dla miłości, więc tak ważne jest, by nie pomylić jej z fałszywymi tworam, które podsuwa nam nasza potrzeba bliskości drugiego człowieka. A do tego niezbędna jest bezwarunkowa akceptacja siebie. Wtedy możemy bezpiecznie oddać się rozkoszy kochania. Nosowska pisze o szczęściu, radości i byciu kompletnym. O motylach w brzuchu, fantazjach i stabilizacji. Pierwszych pocałunkach, ciekawości siebie, zawodach i rozczarowaniach. O odpuszczaniu, dystansie i o tym, że czasem warto się zatrzymać. Bo miłość można jeść dużymi kęsami, ale najlepiej smakuje dawkowana łyżeczką.

na świecie. Warto dodać, że śladami Kani wyrusza jego dobra znajoma kapitan Teresa Barska. Siembieda w pełnej rozmachu powieści, jak zwykle mistrzowsko łącząc fakty i fikcję, ujawnia tajemnice chińskiej mafii i jej powiązania z komunistycznym państwem, zdradza sekrety wywiadów oraz – z wyjątkowym poczuciem humoru – branży złomiarzkiej. Prowadzi przy tym błyskotliwą rozprawę o hazardzie, lojalności, zemście, przeznaczeniu oraz... depresji

DLA DZIECI/ WNUKÓW

Mocarne mózgi

Adam Kay, wyd. Insignis Media

Liczba ludzi, którzy żyli do tej pory na Ziemi, to jakieś sto miliardów.

Gdyby ta książka miała opisywać ich wszystkich, byłaby zdecydowanie za gruba. Dlatego przeczytasz tu o zaledwie dziesięciu osobach – ale tych dziesięciu osobach, które zmieniły świat na zawsze. Kto to taki? Na przykład Ada Lovelace, która dwieście lat temu wymyśliła programowanie, choć nie wolno jej było chodzić do biblioteki. Albo Thomas Edison, który wynalazł kamerę, żarówkę i urządzenie do nagrywania dźwięku, choć w wieku dwunastu lat rzucił szkołę. Czy Amelia Earhart, pierwsza kobieta, która samotnie przeleciała nad ogromnym oceanem w małym samolocie, choć wtedy w trakcie lotu nie puszczało filmów – ależ się musiały wynudzić! „Mocarne mózgi” to zawierająca (tak na oko) 4 523 825 faktów książka, która w prz zabawny sposób upamiętnia dokonania dziesięciu najgenialniejszych umysłów w historii, stworzona przez okupującego listy bestsellerów Adama Kaya oraz genialnego rysownika Henry'ego Pakera, znanych także z dwóch innych ze wszech miar interesujących pozycji: „Twojej anatomii” i „Bardzo niesamowitej medycyny”.

DLA TATY/ WUJKA/ DZIADKA

Napoleon

Andrew Roberts, wyd. Znak Horyzonty

Nieustraszonego generała czy szaleniaka, który traktował żołnierzy jak mięso armatnie? Genialny taktik czy mierny strateg? Mąż opatrnościowy czy bezwzględny tyran? Jeśli historię piszą zwycięzcy, to kim tak naprawdę był Napoleon? Biografia monumentalna i jedyna w swoim rodzaju. Andrew Roberts wykonał tytaniczną pracę, żeby przybliżyć nam sylwetkę Napoleona – człowieka, przez którego świat zatrzęsł się w posadach.

DLA BRATA/ PRZYJACIELA/ CHŁOPAKA

Orient

Maciej Siembieda, wyd. Agora

W Terespolu przed kolekturą lotto omdlewa człowiek, a z jego rąk wypada kupon z sześcioma zwycięskimi liczbami. W tym samym czasie siedem tysięcy osiemset trzydzieści kilometrów dalej pewien mężczyzna opracowuje plan, który ma przynieść miliardowe zyski i zmienić układ sił w jednym z najważniejszych państw Europy.

DLA SIOSTRY/ PRZYJACIÓŁKI/ DZIEWCZYNY

Nie mylić z miłością

Katarzyna Nosowska, wyd. Wielka Litera

Katarzyna Nosowska powraca z najnowszą książką! Niczym najlepsza przyjaciółka, najwierniejszy partner z głębi swego

Co w tym czasie robi były prokurator IPN-u Jakub Kania? Właśnie dostał nową pracę i misję, a ta zawiedzie go do Szanghaju i wplące w śmiertelnie niebezpieczną intrygę, w której ważną rolę odegrają chińskie triady, polskie służby specjalne i... zbieracze złomu spod Terespoła. Najważniejsza jest jednak zagadka zaginięcia gdzieś między Polską a Chinami najsłynniejszego pociągu

Polska Biblioteka

w Landshut

Z dumą informuję, że z mojej inicjatywy oraz moich środków finansowych powstała w Landshut Polska Biblioteka. 25 września 2023 roku odbyło się jej otwarcie.

Posiadamy ponad 1000 książek, zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dla dorosłych.

Naszym wielkim wsparciem okazali się moi klienci oraz wolontariuszki z Opola, a także pisarz, dziennikarz, Remigiusz Mróz i jego wydawca Filia.

Biblioteka powstała z myślą o polskich dzieciach, które w trakcie uczenia się do szkoły przeprowadziły się do Niemiec. Nie mają one tak łatwego dostępu do polskich książek, a po niemiecku nie potrafią jeszcze dobrze czytać. Drugim celem było wypełnienie wolnego czasu polskim pracownikom przebywającym tu czasowo. Wracając z pracy tęsknią oni za rodziną, nie mogą oddawać się ulubionemu hobby, doskwierają im samotność i nuda.

Sama zaczęłam organizować książki wśród klientów, dzięki którym udało się zebrać prawie tysiąc pozycji. Resztę otrzymałam

od wydawnictwa Filia. Doszły do tego własne zbiory. W sumie mamy ponad 1000 tytułów. Większość udało się już skatalogować na stronie internetowej: *Librshare Die vielseitige Bibliothekssoftware für jeden: Entdecken, Organisieren, Verbinden!*

Możemy się pochwalić wspaniałymi książkami dla dzieci, atlasami, książkami dla nastolatków, klasyką, ale również nowościami, m.in. Remigiusza Mroza.

Z własnych środków zakupiłam program biblioteczarski oraz regały na książki. Oddałam też do dyspozycji pomieszczenie z lokalu, w którym mieści się moja kancelaria.

Biblioteka weszła w skład programu polskiej macierzy szkolnej, która wspiera finansowo polską szkołę i Krabbelgruppe, dzięki czemu będę mogła kupować książki dla nastolatków i regały.



Do Krabbelgruppe już są zapisy, a szkoła rusza po zebraniu rodziców. Zebranie odbędzie się 11.11.23 o godz. 10:00

ZAPRASZAMY DO NASZEJ BIBLIOTEKI. DZIECI MILE WIDZIANE.

<https://landshut.librshare.de/>



Natalia Kehr-Hempfer

Biblioteka Polska w Landshut PMSz

Ludwig-Erhard-Str. 29, 84034 Landshut, tel. 01721800896

Godziny otwarcia:
pon. do pt.: 10:00 - 20:00, sobota: 11:00 - 19:00



ZAKŁAD POGRZEBOWY w Monachium

Die ganz persönliche Art der Bestattung

Zapewniamy całodobowe eksportacje z miejsca zgonu (niezależnie czy jest to dom, hospicjum, czy szpital) na terenie całego Monachium i okolic. Wykonujemy także przewozy Zmarłych na obszarze całej Europy.

MÜNCHEN
Notburgastraße 4
80639 München

Tel. 089 99 300 414
Fax 089 99 300 415
info@muenchner-pietaet.de

UNTERHACHING
Hofmarkweg 12
82008 Unterhaching

Tel. 089 23 71 91 74
Fax 089 23 71 54 61
kontakt@muenchner-pietaet.de



PRZYGOTUJEMY PYSZNE POTRAWY

które Twoi goście zapamiętają na długo

**DOWÓZ
POD WSKAZANY ADRES**

+49 0151 43696468
genuss.zauber@gmail.com
/Joanna Luboch Genuss Zauber Polski Catering
Karl-Benz-Straße 12 85221 Dachau



Genuss Zauber
— Polski Catering —

KOMUNIE
BANKIETY
CHRZCINY
WESELA
URODZINY
KONFERENCJE
MAŁE RODZINNE PRZYJĘCIA
IMPREZY FIRMOWE
IMPREZY PLENEROWE



Übersetzungen & Consulting

Serdecznie zapraszam do korzystania z szerokiej oferty usług
Biura Tłumaczeń i Informacji Agnieszki Miller

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykle wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego oraz innych języków świata.
- Teletłumaczenia ustne dla firm i osób prywatnych.
- Kompleksowa organizacja tele- i wideokonferencji m.in. przez aplikacje Teams, Zoom, Skype, WhatsApp, Messenger.
- Pisemne specjalistyczne tłumaczenia medyczne, kompetentna asysta tłumacza podczas konsultacji medycznych, leczenia lub terapii.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.; pomoc w formułowaniu pism urzędowych i przy wypełnianiu formularzy.

ORAZ

- Profesjonalna obsługa biurowa spółek i firm jednoosobowych; współpraca uwzględniająca szerokie kontakty w zakresie kancelarii adwokackich oferujących swe usługi w dziedzinach prawa gospodarczego, pracy, medycznego, karnego, rodzinnego, finansowego i spadkowego, a także kancelarii notarialnych oraz jednostek doradztwa podatkowego w Niemczech i w Polsce.

Biuro Tłumaczeń
i Informacji
Agnieszka Miller

Leopoldstr. 244,
80807 München

Tel. +49 (0)89 / 688 5005
Fax +49 (0)89 / 41929022

Mobil: +49 (0)172 / 7743443
WhatsApp 0049(0)1727743443
E-mail: post@a-miller.de

www.a-miller.de



MOJEMIASTO

Impressum

WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; **REDAKTOR NACZELNY:** Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Sylwia Cieplak, Paulina Ciešlik-Szmyt. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKLAD:** 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

RECHTSANWALT

Sonnenstr. 27 (2 piętro) · 80331 München

U1/2 U3/6 Sendlinger Tor · S-Bahn Karlsplatz (Stachus)

PRAWO KARNE

Obrona w sprawach karnych i wykroczeń

PRAWO PRACY

Pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH

Aresztowanie, przeszukanie itp.

Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem –
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

tel. (089) 12 76 25 46 · fax (089) 12 76 25 47 · e-mail: kanzlei@derkacz.net

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt
Fachanwalt für Strafrecht

prawo rodzinne · prawo pracy · prawo karne · prawo gospodarcze · prawo spadkowe ·
regulacja wypadków drogowych · deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 · 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 · Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM



SPRZEDAŻ HURTOWA
+49 30 77391863

PRENUMERATA
+49 30 77391864

www.prasa-polska.com

**DYSTRYBUCJA
PRASY POLSKIEJ
NA TERENIE NIEMIEC**

**PEŁNE PRAWO ZWROTU
EGZEMPLARZY NIESPRZEDANYCH**



BOGATA OFERTA KARTEK OKOLICZNOŚCIOWYCH,
KALENDARZY ORAZ TOREB I SERWETEK PAPIEROWYCH